

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI DO SPRAW ENERGII,
KLIMATU I AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH
(NR 124)
z dnia 29 lipca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 124)

29 lipca 2026 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– **informację na temat aktualnej sytuacji grupy kapitałowej Jastrzębska Spółka Węglowa SA oraz perspektyw jej funkcjonowania i rozwoju oraz przedstawienie planu naprawczego.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Wrona** podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami oraz **Bogusław Oleksy** prezes zarządu i **Tomasz Gawlik** zastępca prezesa zarządu ds. rozwoju Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamila Pawluczuk** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych.

Stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów oraz gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu.

W porządku obrad mamy zaplanowaną informację na temat sytuacji grupy kapitałowej Jastrzębska Spółka Węglowa SA, perspektyw jej funkcjonowania i rozwoju oraz przedstawienie planu naprawczego. Może oprócz planu naprawczego znajdą się jeszcze jakieś inne pomysły, które będzie można zrealizować. JSW może odegrać ważną rolę w obronności, ponieważ ma do tego pewne predyspozycje.

Witam na dzisiejszym posiedzeniu pana Grzegorza Wronę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, witam pana Bogusława Oleksego, prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, pana Tomasza Gawlika, zastępcę prezesa zarządu ds. rozwoju Jastrzębskiej Spółki Węglowej oraz pana Michała Rospędkę, zastępcę dyrektora Departamentu Nadzoru III w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu pana ministra Grzegorza Wronę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Jeśli pan minister wyrazi takie życzenie, to jego wypowiedź będą mogli oczywiście uzupełnić panowie prezesi JSW. Następnie, jak zawsze, przejdziemy do zadawania pytań i dyskusji. Mam nadzieję, że po przeprowadzonej dyskusji zakończymy posiedzenie Komisji jakimiś dobrymi informacjami. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Grzegorz Wrona:

Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu, panie przewodniczący.

Od razu informuję, że za chwilę przekieruję głos na przedstawicieli zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej, dzisiaj są z nami prezes i jego zastępca, który odpowiada za realizację bardzo trudnego projektu restrukturyzacji spółki w mocno niesprzyjających warunkach. Przypomnę, że JSW jest spółką notowaną na giełdzie i jej akcjonariusze liczą, że firmie uda się wyjść z kłopotów, które – trzeba to głośno powiedzieć – narastały przez lata. Jastrzębska Spółka Węglowa posiada istotne znaczenie dla polskiego hutnictwa, górnictwa i dla naszej energetyki, natomiast w skali regionalnej jest bardzo ważnym pracodawcą, który oferuje pracę dużej grupie ludzi w swoich sześciu kopalniach.

Bardzo proszę prezesa Oleksego o przedstawienie aktualnej sytuacji grupy kapitałowej JSW, a pana wiceprezesa Gawlika o zaprezentowanie państwu planu naprawczego JSW, bo de facto tak należy określić działania zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej w dzisiejszej sytuacji rynkowej.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, panie prezesie.

Prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA Bogusław Oleksy:

Dzień dobry państwu.

Pewnie należałoby rozpocząć od tego, dlaczego Jastrzębska Spółka Węglowa jest w tej sytuacji, w której znalazła się obecnie. W tej chwili jesteśmy poddawani bardzo silnej presji rynkowej, a to, co się dzieje na rynku, ma swoje źródła w kilku miejscach. Mam na myśli m.in. kwestię geopolityki, regulacje prawne, kwestię panującego klimatu gospodarczego, a nawet tak na pozór nieistotne czynniki jak pogoda, która również wpływa na globalny rynek.

Proszę państwa, jesteśmy jedynym w Europie producentem węgla koksowego, to jest tzw. krytyczny surowiec na liście Unii Europejskiej. Sytuacja na rynku, głównie ekspansja Indonezji w zakresie koksu i Stanów Zjednoczonych w zakresie węgla koksowego, powoduje, że ceny na rynku są relatywnie niskie i nie pokrywają naszych kosztów. Ten stan utrzymuje się już dwa lata, a w zasadzie w tej chwili rozpoczął się trzeci rok.

Jeżeli przychody nie pokrywają kosztów, to wszyscy wiemy, że podmiot staje się nierentowny, a to oczywiście niesie ze sobą określone reperkusje. Potwierdzają to bardzo wyraźnie wyniki spółki. Za pierwszy kwartał tego roku JSW odnotowała stratę na poziomie ok. 600 mln zł. Strata oznacza także niestety kłopoty z płynnością.

Proszę państwa, w tej chwili dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej najistotniejszą kwestią jest zachowanie płynności. Działania, które podejmujemy, mają przede wszystkim pozwolić spółce utrzymać płynność. Wspólnie z Ministerstwem Aktywów Państwowych realizujemy szereg projektów, które mają tę płynność zapewnić, ale musimy niestety powiedzieć, że wyczerpaliliśmy już proste sposoby na poprawę płynności, takie jak wykorzystanie podstawowych instrumentów finansowych dla przyspieszenia płatności czy chociażby możliwość korzystania z kredytu kupieckiego. Znajdujemy się obecnie w bardzo trudnej sytuacji i m.in. dlatego procedujemy nad pożyczką z ARP w wysokości 850 mln zł, co powinno dać nam oddech na jakiś czas. Docelowo do końca roku musielibyśmy zostać zasileni pożyczką w wysokości ok. 2 mld zł, bo bez tego nie będzie możliwe domknięcie bieżącego finansowania.

Wspomniałem o rynku i przychodach, ale należy pamiętać, że w naszej sytuacji kluczowe znaczenie mają także koszty. Przy udziale pana ministra Wrony i pana ministra Balczuna podpisaliśmy w lutym bieżącego roku porozumienie ze stroną społeczną, które skutkowało ograniczeniem kosztów w tym i następnym roku o ponad 600 mln zł w każdym roku, czyli łącznie o ponad 1,2 mld zł. Niestety to nie wyczerpuje naszych potrzeb i oczekiwań, ponieważ w 2021 r. ówczesny zarząd podpisał porozumienie ze stroną społeczną gwarantujące pracownikom dziesięcioletni okres zatrudnienia. W przypadku naszej drugiej spółki, JSW KOKS SA w 2022 r. również zawarto porozumienie gwarantujące załodze dziesięcioletnie zatrudnienie. To jest oczywiście okoliczność, która bardzo ogranicza możliwości działania spółki w kwestii restrukturyzacji i ograniczenia zatrudnienia.

W przypadku Jastrzębskiej Spółki Węglowej udało nam się porozumieć ze stroną społeczną i część tych gwarancji została zniesiona, natomiast w JSW KOKS trwają jeszcze na ten temat negocjacje. Jeśli nie zostaną przyjęte rozwiązania podobne do naszych w JSW, to raczej trudno sobie wyobrazić, że znajdziemy finansowanie dla dotychczasowej skali i zakresu działalności jednej i drugiej spółki.

Nasza grupa kapitałowa obejmuje kilkanaście spółek, to są tzw. spółki core'owe, czyli zajmujące się podstawową działalnością w łańcuchu wartości, albo takie, które chcemy zbyć, ponieważ one wykraczają poza naszą podstawową działalność.

Za chwilę kolega przedstawi państwu przygotowany przez nas na tę okoliczność program naprawczy. Program w tej chwili jest weryfikowany, również przez instytucje finansowe, ponieważ ma on stanowić naszą mapę drogową, *road map*, według której chcielibyśmy się poruszać, żeby móc wyprowadzić spółkę z kryzysu.

Warto wspomnieć także o szeregu instrumentów, które pojawiły się w związku z ustawą o funkcjonowaniu górnictwa – m.in. możliwość przejścia na jednorazowe odprawy i na urlopy w stosunku do blisko 4 tys. pracowników. Ten proces jest realizowany. W tej chwili, jeżeli chodzi o jednorazowe odprawy, to skorzystało z nich blisko 700 osób, natomiast ponad 1 tys. osób odeszło już na urlopy. Proces trwa i chcemy do końca roku skorzystać z wszystkich możliwości, które daje ustawa, ponieważ te dwie opcje są w całości finansowane z budżetu.

Jeśli chodzi o sytuację finansową spółki, to trzeba powiedzieć, że oprócz wsparcia finansowego w postaci wspomnianej pożyczki, którą za chwilę będziemy uruchamiać, dużej pomocy udzielił nam ZUS, który odroczył JSW płatności składek. Podkreślam – odroczył, a więc to nie jest de facto instrument finansowy, tylko odłożenie w czasie tego, co musimy zapłacić. To jest jednak duża kwota.

W znacznej części posiłkujemy się również finansowaniem w postaci kredytu kupieckiego. Po prostu wydłużamy terminy naszych płatności dla kontrahentów i w ten sposób poprawiamy płynność, wykorzystując część środków otrzymywanych od naszych odbiorców.

Żeby poprawić poziom płynności, oczywiście nie na stałe, tylko w okresach, kiedy mamy kłopot z gotówką, wykorzystujemy cały szereg podpisanych porozumień w sprawie przedpłat i z tego tytułu pozyskujemy pieniądze wcześniej, niż odbywałoby się to w normalnym trybie fakturowym. W skrajnych sytuacjach pozyskiwaliśmy w ten sposób ok. 1 mld zł, w tej chwili mamy pozyskanych blisko 500 mln zł. Posiłkujemy się także kredytem w kwocie ok. 1,4 mld zł. W tej chwili rozmawiamy z instytucjami finansowymi na temat przedłużenia okresu kredytowania i przesunięcia terminów spłaty kredytów. Oczekujemy, że negocjacje w tej sprawie zakończą się do końca sierpnia.

Proszę państwa, wszystkie realizowane przez nas działania zmierzają do tego, żebyśmy zachowali ciągłość działalności operacyjnej. W kwestii płynności zachowanie ciągłości oznacza po prostu wypłatę wynagrodzeń. Ewentualny brak wypłaty wynagrodzeń mógłby wywołać zdarzenia o charakterze daleko wykraczającym poza biznes, którym zarządzamy.

Myślę, że ważną rzeczą jest próba określenia, kiedy warunki funkcjonowania spółki mogą się poprawić. Naszym zdaniem mogą one się polepszyć w dwóch przypadkach. Pierwszy przypadek to sytuacja, kiedy rynek zareaguje i nastąpi odbicie. Nasze podejście do sytuacji cenowej na rynku jest bardzo konserwatywne. Tegoroczne wzrosty, które można było zauważyć na rynkach, nie dały takiego impaktu, jakbyśmy sobie wyobrażali, czy jak może oceniać część analityków. Należy pamiętać także o wpływie różnic kursowych. My jesteśmy eksponowani na kwestie różnic kursowych, co wynika z faktu, że kontrakty mamy denominowane w dolarach i euro.

Warto także wskazać na to, o czym wspomniał pan przewodniczący, a mianowicie, że część naszej produkcji jest powiązana z obszarem obronności. Jest faktem, że koks w przypadku hut o tradycyjnym wytopie jest niezbędny do wytwarzania produktów wykorzystywanych w przemyśle zbrojeniowym. W związku z tym mamy dość poważny problem z tą częścią koksu i staramy się wspólnie z Ministerstwem Aktywów Państwowych i z Ministerstwem Energii stworzyć namiastkę pewnego instrumentu, który mógłby nam pomóc w skrajnym przypadku.

Na czym polega rynkowa anomalia, z którą mamy do czynienia – nie wiem zresztą, czy to można nazwać anomalią – wytłumaczę państwu na przykładzie. Na początku bieżącego roku stosunek ceny koksu do ceny węgla koksowego wynosił 0,84. To oznacza, że węgiel, który został przetworzony, miał niższą cenę niż wsad, którego użyto do procesu przetworzenia. W tej chwili sytuacja nieco się poprawiła i ten wskaźnik wynosi 1,2, ale nadal jest on niewystarczający, żeby na koksownictwie można było wreszcie zarabiać albo żeby można przynajmniej wyjść na zero. Warto zauważyć, iż w takiej sytuacji znajdują się nie tylko koksownie należące do Skarbu Państwa. Również prywatne koksownie odnotowują ujemne wyniki.

Ministerstwo Aktywów Państwowych wraz z Ministerstwem Rozwoju i Technologii podjęły w związku z tym próbę pewnej ingerencji w europejski rynek koksu, ale to nie jest prosta sprawa, proszę państwa, ponieważ o ile jesteśmy jedynym producentem węgla koksowego, to nie jesteśmy jednak jedyni, jeśli chodzi o produkcję koksu. Oznacza to zgodnie z regulacjami, które rządzą kwestiami dotyczącymi ingerencji w rynek, że nie możemy sami wystąpić w tej sprawie. Musimy szukać sojuszników, żeby osiągnąć parametr 25%, który jest niezbędny do podjęcia tego typu działań.

Cały czas oczywiście pracujemy nad tym tematem wspólnie z panem ministrem Wroną i kolegami z Ministerstwa Rozwoju i Technologii, ale wiadomo, że nic w tym zakresie nie wydarzy się w krótkim czasie. Musimy natomiast bezwzględnie zadbać o to, żeby mitygować ryzyko związane z działalnością koksową, ponieważ w innym przypadku stracimy ten cały obszar gospodarki, który – jak powiedzieliśmy – jest bardzo istotny z punktu widzenia naszego hutnictwa. Jeśli tego nie zrobimy, ludzie po prostu nie znajdą zatrudnienia. Dlatego to jest dla nas niezwykle ważna kwestia.

Wspominałem już o tym, że poszukujemy finansowania na zewnątrz. W tej chwili prowadzimy zaawansowane rozmowy w tej sprawie i niebawem powinno się rozstrzygnąć, na jakich

warunkach takie finansowanie mogłoby być dla nas dostępne i czy będzie konieczne wsparcie tego finansowania przez Skarb Państwa. Wszystko powinno się rozstrzygnąć w ciągu dwóch tygodni. Wkrótce zatem będziemy wiedzieć, czy to finansowanie jest realne. Oczywiście tego finansowania musimy szukać poza rynkiem europejskim, ponieważ ten rynek ze względu na taksonomię ESG jest dla nas właściwie niedostępny.

Staramy się korzystać z wszelkich możliwych źródeł finansowania, ponieważ tak naprawdę potrzebujemy środków na restrukturyzację, a nie na rozwój. Pan przewodniczący stwierdził, że powinniśmy dzisiaj rozmawiać także o rozwoju JSW. Jako zarząd staramy się w taki sposób realizować proces inwestycyjny, żeby nie zaburzyć rozwoju. Kopalnie, żeby mogły wydobywać, muszą rozszerzać swoje fronty i muszą je zabezpieczać, ale w tej chwili naszym głównym celem jest zapewnienie płynności finansowej i ciągłości działania spółki przy jednoczesnym optymalnym zaangażowaniu inwestycyjnym. Wydaje się, że inwestycje, których realizację podejmowano wcześniej, były mocno przewymiarowane. W tej chwili zostały one istotnie ograniczone do czasu, kiedy poprawi się płynność spółki.

To chyba na razie wszystko z mojej strony, bo nie chciałbym państwa zarzucić liczbami, tym bardziej że niektóre wielkości są bardzo płynne. Oczywiście jeżeli będą jakieś pytania, to chętnie na nie odpowiem.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to poproszę teraz kolegę o przedstawienie programu naprawczego JSW. To jest bowiem rzecz, która, to zrozumiałe, interesuje nas jako zarządzających spółką, ale również bardzo interesuje wszystkich interesariuszy, którzy ze spółką mają do czynienia, począwszy od urzędu skarbowego i ZUS, a skończywszy na akcjonariuszach, którzy zaangażowali własne środki w naszą działalność.

Chciałbym jeszcze tylko zaznaczyć, powinienem to zrobić na początku, że ponieważ jesteśmy spółką giełdową, to dane, którymi będziemy się dziś posiłkować, odnoszą się do pierwszego kwartału bieżącego roku. Dane za drugi kwartał nie zostały jeszcze upublicznione, dlatego jeśli będziemy musieli wspierać się danymi, będą to dane za pierwszy kwartał. Wyjątek stanowią oczywiście podane przeze mnie dane dotyczące liczby osób, które skorzystały z instrumentów w postaci dobrowolnych odejść i urlopów, ponieważ to są tzw. dane bieżące.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę.

Zastępca prezesa zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA ds. rozwoju Tomasz Gawlik:

Dzień dobry państwu.

Jak wspomniał pan prezes, przygotowaliśmy na poziomie spółki program naprawczy. W ramach programu zdefiniowaliśmy podstawowe cele, których osiągnięcie pozwoli nam ustabilizować sytuację spółki i odzyskać płynność. Te cele są oczywiście dostosowane do aktualnych warunków, w których funkcjonujemy, a jak powiedział już pan prezes, JSW działa w bardzo trudnym otoczeniu i jest poddawana dużej presji kosztowej, która została zbudowana przez kilka ostatnich lat. Cele, których realizacja ma przywrócić stabilną sytuację spółki, wyznaczyliśmy w poczuciu odpowiedzialności za losy JSW oraz uwzględniając rolę i znaczenie, jakie spółka ma dla całego naszego regionu.

O wielu kwestiach dotyczących programu naprawczego powiedział już pan prezes, przede wszystkim mam na myśli zagadnienia dotyczące finansowania i płynności. W tej chwili pracujemy nad przygotowaniem programów działania w poszczególnych obszarach funkcjonowania zarówno naszych spółek, jak i całej grupy kapitałowej. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej zdefiniowano m.in. obszar wydobywczy, obszar inwestycji, zakupów, energetyki itd. Dla każdego obszaru przygotowaliśmy szereg inicjatyw, których realizacja ma doprowadzić do osiągnięcia podstawowych celów.

Moim zdaniem szczególną uwagę należy zwrócić na obszar wydobywczy oraz inwestycji i zakupów, ponieważ to są obszary capexowe i opexowe. Musimy do nich podchodzić z dużą rozważą, ponieważ bardzo ograniczony strumień pieniądza, który aktualnie posiadamy, musimy skierować wyłącznie na realizację najbardziej efektywnych przedsięwzięć, pozwalających na osiągnięcie korzystnej marży.

Jeśli chodzi o JSW, to mówiąc w skrócie, jesteśmy obecnie na etapie wdrażania i operacjonalizacji planu naprawczego. Aktualnie skupiamy się na poszczególnych elementach planu i bardzo starannie, z dużą dozą szczegółowości dotykamy każdego elementu kosztowego. Zwracamy oczywiście uwagę na wszystko. Istotną rolę odgrywa naturalnie czynnik zasobów ludzkich. Przyjęta

ustawa, jak wspomniał pan prezes, otworzyła nam możliwość optymalizacji poziomu zatrudnienia. Ta optymalizacja uwzględniła oczywiście dbałość o poziom wydobywania, który musimy zachować, ponieważ cały czas pilnujemy strony przychodowej.

Tak w dużym skrócie przedstawia się to, co obecnie robimy w ramach planu naprawczego. Jeśli będą szczegółowe pytania, to jestem do państwa dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie prezesie.

Czy pan minister chciałby coś jeszcze dodać, czy możemy już przejść do dyskusji?

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Chciałbym jeszcze dopowiedzieć dwa zdania.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Szanowni państwo, proszę zwrócić uwagę na to, co się dzieje mniej więcej od dziesięciu lat w hutnictwie i w produkcji koksu na świecie. Chiny, będąc wciąż największym konsumentem węgla koksującego, stopniowo zwiększały swoją produkcję i wykorzystanie złomu w piecach elektrycznych. Indie stawały się najszybciej rosnącym rynkiem, budowały nowe piece i konsekwentnie zwiększały import wysokiej jakości węgla koksującego, ponieważ ich własne złoża nie gwarantowały im odpowiednich parametrów. W tym czasie Europa ograniczała produkcję opartą na koksie, zamykała starsze wielkie piece, rosły udziały pieców elektrycznych, wdrażano technologię wykorzystującą wodór, dekarbonizacja stała się głównym kierunkiem rozwoju Europy.

Proszę państwa, w okresie ostatnich dziesięciu lat nastąpiło przesunięcie się środka ciężkości z Europy na Azję. Dziś w Europie pozostała nam JSW jako producent węgla koksującego i słownie cztery huty na terenie Europy. W tym samym czasie rozwinięta została produkcja w Australii, Kanadzie, Mongolii, Rosji, Mozambiku itd.

Sytuacja wygląda tak, że chcemy zachować tożsamość naszego górnictwa i hutnictwa, ale w ogólnosiwiatowym wyścigu starujemy ze związanymi nogami i rękami. De facto obowiązuje nas dziesięcioletni zakaz zwolnienia kogokolwiek. Ten zakaz wynika z zawartych wcześniej umów i te umowy nie pozwalają nam konkurować na rynku na równych zasadach. Powtarzam – dziesięcioletni zakaz zwolnień. Oczywiście nie kwestionuję, że górnicy i hutnicy pracują w ciężkich warunkach. To są naprawdę wyjątkowi ludzie, bardzo zaangażowani w swoją pracę. Proszę państwa, umowy, o których wspomniałem, będą jeszcze obowiązywać przez pięć lat. Minione pięć lat to był czas na dostosowanie się do sytuacji rynkowej, do warunków makroekonomicznych, ale niestety nie został on wykorzystany ze względu na gwarancje zatrudnienia. Każdy, kto kiedykolwiek w życiu zarobił jakieś pieniądze, prowadząc własną działalność gospodarczą, doskonale wie, że dla przedsiębiorcy zysk jest jak tlen. Oddech można wstrzymać na chwilę, ale na dłuższą metę to się nie uda.

Gwarancje zatrudnienia to jednak nie jest jedyny problem. Poważnym problemem zaczyna być także dyskusja z 83 – od wczoraj – związkami zawodowymi. W JSW mamy 180% uzwiązkowienia, 112 osób oddelegowanych do pracy, ciągle podburzanie do różnego rodzaju sprzeciwów, protestów, rozliczania, krytyka wszystkich możliwych działań, wykazywanie palcem, jakie to nieszczęścia zostają sprowadzone przez zarząd itd.

A co się działo wcześniej w JSW, za czasów poprzedniej ekipy rządzącej? Na co wtedy liczyła spółka? Liczyła, że w 2021 r. zostanie zakończona budowa bloku energetycznego w Koksowni Radlin i że w 2023 r. zakończy się modernizacja baterii koksowniczej w Koksowni Przyjaźń. Żona mojego kolegi zwykła mawiać, że ktoś pomylił odwagę z głupotą.

Proszę państwa, realizacja dwóch takich inwestycji naprawdę była czymś wcześniej niespotykanym. Nakłady inwestycyjne miały wynosić ok. 600 mln zł, dziś wynoszą ponad miliard. Nie istnieje źródło finansowania działalności gospodarczej, sprzedaż koksu, a przecież tym powinna zajmować się ta spółka. W tej sytuacji część posłów z regionu stara się nas wspierać i nam pomagać, ale są też i tacy, którzy próbują wykorzystać okazję i zbić na tym swój polityczny kapitał, nie patrząc na to, co powinno być istotą obowiązków każdego parlamentarzysty – myślenie o Polsce.

Szanowni państwo, bardziej jestem znany z tego, że zajmuję się gospodarką, a nie polityką, ale dzisiaj pozwoliłem sobie na pierwsze w życiu polityczne wystąpienie. Uczyniłem tak,

ponieważ chciałem wyraźnie zaznaczyć, zanim niektórzy posłowie zaczną nas krytykować, że chciałbym w tej krytyce usłyszeć również propozycje rozwiązań i pomocy, także dotyczące działań na terenie Unii Europejskiej. Mamy przecież polskich europosłów i oni również powinni stać po naszej stronie i szukać odpowiedzi na pytanie, co będzie miała Polska z tego, że jest dziś ostatnim miejscem w Europie, w którym produkuje się węgiel koksujący. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Jako pierwszy do zadawania pytań zgłosił się pan poseł Marek Wesoly. Proszę, panie pośle.

Poseł Marek Wesoly (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący, i od razu przepraszam za tak wczesne zgłoszenie się do zabrania głosu. Zrobiłem to jako pierwszy i niejako poza kolejnością zgłoszeń, ponieważ niestety muszę za chwilę wyjść ze względu na inne obowiązki, a chciałbym jednak zadać pytanie panu ministrowi.

Panie ministrze, wsłuchiwałem się z troską w to, co panowie tutaj mówiliście. Te wszystkie informacje przedstawione przez pana prezesa Oleksego i jego zastępcę oczywiście do nas docierają z innych źródeł, ponieważ staramy się te informacje zdobywać. Nie chcę w tej chwili wracać do tego, jak wygląda komunikacja między częścią posłów, którzy według pana ministra pomagają, i tą drugą częścią posłów, którzy, jak pan powiedział, nie pomagają. Niestety znaczna część tych drugich nie jest w JSW w ogóle przyjmowana, ale nie chcę do tego teraz wracać. Tę kwestię omawialiśmy na innym posiedzeniu i dziś po prostu szkoda na nią czasu. Przypomnę tylko, skoro rozmawiamy politycznie, a taką konwencję pan minister chyba zaproponował, że ci posłowie, którzy chcieli pomagać, wiele razy odbijali się od drzwi gabinetów prezesów JSW. Żaden prezes nie miał czasu albo wszyscy byli nieobecni. Taka sytuacja miała miejsce bynajmniej nie raz, tylko kilka razy, chociaż w spółce jest siedmiu prezesów. Zostawiam to jednak na boku i wracam do tematu dzisiejszego posiedzenia.

Po pierwsze, dziękuję obecnemu prezesowi JSW, który naprawdę podejmuje wysiłki na rzecz poprawy sytuacji. Można powiedzieć, że pan prezes jest ekspertem w tym. Stwierdzam po prostu fakt. Całkowicie obiektywnie, a nie politycznie.

Skoro jednak nawiązał pan do polityki, panie ministrze, to przypominam, że zarządzanie już tą spółką od prawie trzech lat i w tym czasie wymieniliście kilku prezesów. To premier i minister aktywów odpowiadają za te zmiany kadrowe, bo to przecież nie my wymienialiśmy tych prezesów, tylko to były państwa decyzje. Domyślam się, że wymiana osób zarządzających firmą była spowodowana oceną ich pracy i raczej nie tracili stanowisk za zasługi, tylko dlatego, że nie poradzili sobie z sytuacją w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Pokuszę się nawet o stwierdzenie, że ci prezesi wręcz pogorszyli sytuację w JSW i dlatego dzisiaj macie panowie takie a nie inne problemy.

Rozumiem, że są podejmowane starania o poprawę sytuacji, ale – moim zdaniem – jeśli zarząd JSW zostanie pozostawiony sam sobie, to będzie miał ogromne problemy z tym, żeby wyprowadzić tę spółkę na prostą. Każdy, kto choć trochę zna sytuację i wie o czym rozmawiamy, o jakim przedsiębiorstwie, zdaje sobie sprawę, że jeżeli tylko sam zarząd będzie wszystko naprawiać i tylko on będzie rozliczany z efektów, to pozytywne zakończenie tej historii nie jest możliwe.

Panie ministrze, bardzo proszę o odpowiedź na piśmie na moje pytanie, ponieważ dotyczy ono bardzo poważnej kwestii. Kieruję to pytanie do przedstawiciela ministerstwa, a nie do prezesa spółki, ponieważ pan prezes powiedział nam przed chwilą, co robi, i ja już nie mam więcej pytań do niego. Mam natomiast pytanie do premiera i do ministra aktywów państwowych. Panie ministrze, JSW jest naszą największą spółką i przeżywa w tej chwili różne problemy spowodowane różnymi przyczynami, ale nie będę teraz tego szczegółowo analizował. Jeżeli jednak jest prawdą to, co mówił premier i ministrowie obecnego rządu, JSW pozostaje wciąż spółką strategiczną w portfelu spółek Skarbu Państwa. Jeśli tak, to mam następujące pytanie: czy resort aktywów państwowych ma przygotowane scenariusze działania JSW, które uwzględniają możliwy rozwój sytuacji w spółce? Inaczej mówiąc – czy ministerstwo jest przygotowane na różne warianty funkcjonowania spółki w przyszłości? Czy ministerstwo ma przygotowane scenariusze działania i jakie są te scenariusze?

Na razie dowiadujemy się, panie ministrze, że spółka jest zadłużana. W praktyce to oznacza, że mechanizm finansowy, który ma wspomóc spółkę, polega po prostu na systematycznym jej zadłużaniu w różnych instytucjach. Wszyscy wiemy, co się dzieje.

Proszę jednak zauważyć, że spółka jest zadłużana, co samo w sobie to jest dość oczywiste, innych mechanizmów sobie raczej nie wyobrażam, tylko że JSW jest zadłużana pod zastaw majątku spółki, czyli de facto stosujecie państwo instrumenty finansowe najprostsze z możliwych i one niestety sprawiają, że jeśli JSW sobie nie poradzi, jeśli nie poradzi sobie kolejny zarząd, to sytuacja spółki za chwilę będzie nieciekawa. Nie będę rozważał w tym momencie, co może grozić JSW, żeby niechcący jeszcze bardziej nie zaszkodzić spółce, ale jest faktem, że jej sytuacja stanie się niezwykle trudna.

W tle tego wszystkiego znajdują się oczywiście pracownicy. Jako posłowie pomagaliśmy i pomagamy, panie ministrze. Kiedy państwo uchwalaliście ustawę, wspominałem o problemach z nią związanych. Mówiłem o tym, że restrukturyzację zaczynać trzeba w spółce produkcyjnej od administracji, a nie od produkcji. Wskazywaliśmy także szereg działań, które trzeba podjąć, żeby uratować JSW. My naprawdę pomagamy, panie ministrze. Nie można powiedzieć, że nie pomagamy. Pomagamy tam, gdzie się da, również jako opozycja. Jednak uważam, że jeśli państwo nie uruchomi odpowiednich mechanizmów, które posiada i tylko musi chcieć, to ta spółka sama nie da rady. Apeluję o to i stawiam następujące pytanie: czy rozważacie państwo uruchomienie innych mechanizmów niż dotychczasowe w postaci pożyczki pod zastaw majątku z ARP i jeszcze jakiejś innej instytucji? Czy państwo w ogóle rozważacie uruchomienie innych mechanizmów w celu ratowania spółki Skarbu Państwa? Czy rozważacie inną pomoc niż dotychczasowa? Bo ona na razie jest nieskuteczna, a za chwilę może okazać się wręcz zabójcza dla spółki. To nie będzie pomoc, tylko gwóźdź do trumny JSW.

Moje drugie pytanie dotyczy kwestii związanej z funkcjonowaniem spółki. Doskonale sobie zdajemy sprawę, że tu nie chodzi tylko o działanie JSW, ale również o funkcjonowanie całego Jastrzębia Zdroju. Dlatego dialog powinien odbywać się nie tylko na poziomie spółki, ale powinny w nim uczestniczyć wszystkie zainteresowane ministerstwa i prezydent. Sytuacja jest alarmowa, ale ja nie odnoszę wrażenia, że rządzący troszczą się o wszystko, co na tamtym terenie może się zdarzyć. Moim zdaniem w Jastrzębiu wszyscy powinni usiąść i wspólnie się zastanowić, co robić, ale ojcem i inspiratorem tej sytuacji musi być oczywiście minister.

Państwo krytykujecie związki zawodowe. Uważam, że jeśli związki, czyli strona społeczna, nie widzą zaangażowania ministerstwa albo mają wrażenie, że ministerstwo się nie angażuje... Jeżeli nic się w tej materii nie zmieni, niedługo wszyscy znajdziemy się w bardzo kłopotliwej sytuacji. Oczywiście ma pan rację, panie ministrze, mówiąc, że w spółce rządzi zarząd, tylko proszę pamiętać, że większościowym akcjonariuszem JSW jest państwo. Spółka jest notowana na giełdzie, ale największym akcjonariuszem jest Skarb Państwa i z tego faktu wynikają pewne obowiązki.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Ale to jest jednak spółka giełdowa.

Posel Marek Wesoły (PiS):

Oczywiście, że tak, ale mechanizmy ratowania takiej spółki mogą być różne i właśnie dlatego zapytałem pana ministra o scenariusze działania w zależności od rozwoju sytuacji. Dzisiaj JSW jest spółką giełdową, ale być może nie musi nią być? Może trzeba uruchomić inne mechanizmy? Po prostu pytam, czy macie gotowe scenariusze. Osobiście chciałbym mieć przygotowany scenariusz ratowania spółki.

Dokładnie to mnie interesuje, panie ministrze. Chciałbym od was usłyszeć, że nie porzucicie spółki, że macie pomysł, jak jej pomóc, a jeśli nie uda się spółce pomóc na warunkach rynkowych, to macie państwo inne pomysły, jak ją uratować. Pewnych narzędzi użyliście państwo wcześniej w stosunku do Huty Częstochowa. Od dawna apelujemy, żeby Jastrzębska Spółka Węglowa stała się częścią większego konsorcjum, dzięki czemu można byłoby stabilniej zarządzać aktywami trudnymi, narażonymi na wahania koniunktury itd. Nikt jednak nawet nie podjął tego tematu, a mogłoby to być jedno z rozwiązań pozwalających dzisiaj lepiej zarządzać kosztami i przychodami przedsiębiorstwa.

Nie twierdze, że mam rację, ale martwi mnie to, że nikt nie wziął nawet pod uwagę zastosowania tych mechanizmów. Mineły trzy lata, nadal stoimy w miejscu i raczej nie widać światła w tunelu.

Pan mówił o biznesie, panie ministrze. Trzeba sobie w takim razie wyraźnie powiedzieć, że nie można uznać za sukces faktu, że strata spółki nie wynosi 2 mld zł, tylko miliard. Podaję to w tej chwili tylko jako przykład, ale z pewnością nie można nadal utrzymywać JSW w obecnym stanie.

Jeżeli przez kolejne pięć lat ministerstwo nic nie robi i spółka nadal będzie wykazywała straty, niech to będzie tylko miliard rocznie, to mówiąc kolokwialnie – ta firma po prostu nie wydzieli, ona tego nie przetrzyma.

Oczywiście rozumiem, co pan powiedział, panie ministrze, ale spółce na pewno to w niczym nie pomoże. Dobre samopoczucie ministra i resortu nie sprawi, że JSW będzie efektywnie funkcjonować. Panie ministrze, naprawdę bardzo proszę, żebyście pokazali posłom, że macie takie a takie scenariusze działania i chociaż one są trudne do realizacji, to jeśli będzie trzeba, zaczniecie je wdrażać, a na razie po prostu próbujecie ratować spółkę w warunkach i na zasadach wolnorynkowych. To jest bardzo ważne także dla strony społecznej. Nikomu przecież nie zależy na wybuchu jakichś niepokojów. Poza tym prezydent miasta też powinien się wreszcie dowiedzieć, na co, na jakie wsparcie może liczyć JSW. Krótko mówiąc, należy się wreszcie zająć Jastrzębską Spółką Węglową, ponieważ w tej chwili stanowi ona jeden z największych problemów na Śląsku i z pewnością nie można rozwiązania tego problemu pozostawić tylko zarządowi, już piątemu, i twierdzić, że tylko zarząd JSW odpowiada za rozwój sytuacji. Przepraszam bardzo, panie ministrze, ale w tym momencie taka strategia nie przyniesie efektów. Sam pan zresztą powiedział, że spółka bierze udział w wyścigu z konkurencją, mając związane ręce i nogi.

Panie ministrze, kiedy był przyjmowany CBAM, apelowaliśmy o to, żeby został także uwzględniony koks. Objęliśmy regulacją stal, natomiast surowiec, który jest niezbędny do produkcji stali, nie został uwzględniony. Trudno powiedzieć, że to było mądre posunięcie. Wasza opcja polityczna rządzi w Europie, więc z pewnością można to było uregulować korzystniej. W niektórych momentach trzeba było po prostu wspólnie zawalczyć o pewne sprawy, żeby m.in. pomóc JSW. Główną rolę w tych momentach miało odegrać ministerstwo, ale z informacji, które do mnie dotarły, wynika, że odpowiednie wnioski w sprawie ochrony Europy przed zalewem tańszego koksu do dziś chyba nie zostały nawet wystosowane, a jeśli już, to zrobiono to dopiero w ostatnim czasie. Ochrona europejskiego rynku z pewnością pomogłaby naszej spółce.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę powoli zmierzać do końca, panie pośle.

Poseł Marek Wesoły (PiS):

Już kończę, panie przewodniczący.

Dziękuję za obecność pana prezesa i pana wiceprezesa JSW na posiedzeniu naszej Komisji. Przyglądam się panów działaniom i muszę powiedzieć, że to, co się dzisiaj dzieje w spółce i ze spółką, to zdecydowanie inna jakość niż to, z czym mieliśmy do czynienia wcześniej. Bardzo to szanuję, jednak, panie ministrze, o wiele bardziej interesuje mnie to, kiedy resort, czy może precyzyjniej – trzy zainteresowane ministerstwa ustalą wreszcie wspólną strategię postępowania wobec JSW i nam ją przedstawią. Po prostu powiedzcie, co robimy z tą spółką, jaki macie na nią pomysł. Nie chciałbym doczekać dnia, w którym powiecie państwo, że nie ma innego wyjścia i trzeba spółkę rozparcelować i sprzedać prywatnemu kapitałowi. Naprawdę nie chciałbym takiego dnia doczekać.

Jak powiedziałem wcześniej, moje pytania kieruję głównie pod adresem ministerstwa. Poproszę o odpowiedzi na piśmie, panie ministrze. Bardzo przepraszam, ale z powodu innych obowiązków muszę niestety opuścić posiedzenie Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję, panie pośle.

W tej chwili głos zabierze poseł Grzegorz Matusiak, później pan poseł Dzięgielewski i pan poseł Tychowski. Następnie poprosimy naszych gości o udzielenie odpowiedzi i rozpoczniemy kolejną rundę pytań. Proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowna Komisjo, panie ministrze, pracowałem w tej spółce, kiedy również przeżywała kryzys, to było jeszcze w czasach prezesury pana Zagórowskiego. Pamiętam, że ówczesny prezes szybko podejmował decyzje, chociażby w sprawie wprowadzenia wolnych piątek. Poprzedni zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej dla odmiany tylko spółą administrował, mimo że rząd Prawa i Sprawiedliwości pozostawił mu do dyspozycji 8 mld zł.

Kiedy przejmowaliśmy spółkę, jej pierwszym prezesem został obecny tu dziś pan Gawlik, który z pewnością pamięta, jakie były wtedy problemy. Zadłużenie w wysokości 3 mld zł udało się jednak zrestrukturizować i poszliśmy do przodu.

Dzisiaj załoga pyta o to, co będzie dalej z SiG-iem, jeśli chodzi o alokację pracowników do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Jakie następne spółki będziecie sprzedawać? Sprzedaliście już Jastrzębskie Zakłady Remontowe i sprzedaliście Przedsiębiorstwo Budowy Szybów, które my kupiliśmy w czasach, kiedy zarządzaliśmy spółką, a mimo to nadal nie widać, żeby sytuacja finansowa JSW się stabilizowała.

Mówicie panowie, że dzisiaj zobowiązania wobec dostawców i wykonawców na rzecz Jastrzębskiej Spółki Węglowej sięgają miliarda złotych. Sytuacja wygląda tak, że niemal wszystkie firmy, które pracowały na rzecz JSW, albo już upadły, albo w najbliższych dniach ogłoszą swoją upadłość. Dysponując takimi aktywami nie naprawicie panowie procesu produkcji w spółce.

W posiedzeniu uczestniczy pan minister Krzysztof Tchórzewski, który miał pomysł na Jastrzębską Spółkę Węglową i w ogóle miał pomysł na górnictwo. Przypominam, że połączyliśmy je z energetyką i był czas, kiedy energetyka ratowała górnictwo, a później był czas, kiedy górnictwo ratowało energetykę.

Chciałbym się dowiedzieć – to jest pytanie dodatkowe – co się dzieje w sprawie postępowania przeciwko spółce doradczej, która miała doradzać najlepszemu zarządowi JSW? Tak się o nich wtedy mówiło – przyszli fachowcy do Jastrzębskiej Spółki i wydali 8 mld zł bez żadnych efektów i bez realizacji jakichkolwiek inwestycji.

Kiedy zarządzaliśmy spółką, czasy też były trudne, ale potrafilismy na przykład stworzyć fundusz zapasowy, który wy wykorzystaliście. Mam nadzieję, że powiecie panowie dzisiaj załodze, czy dostanie wypłaty i czy te wypłaty będą dokonywane na bieżąco, ponieważ z tego co wiem, jest z tym problem, chyba czerwcową wypłata była zagrożona.

Czy naprawdę nie potraficie znaleźć dojścia do ministrów Balczuna i Domańskiego i powiedzieć im, niech zostawią na boku swoje problemy i zaczną wreszcie pracować nad ratowaniem Jastrzębskiej Spółki Węglowej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Pan przewodniczący Dziedzic, bardzo proszę.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Użyję nieco ostrzejszych słów, proszę państwa, i powiem, że to jest naprawdę granda w biały dzień. Nie ma chyba żadnego innego przedsiębiorstwa, w którym obowiązywałaby dziesięcioletnia gwarancja zatrudnienia. Opinia publiczna musi się dowiedzieć o takich rzeczach, żeby móc wyrobić sobie opinię na temat sytuacji w spółce. Jeśli weźmie się pod uwagę działalność operacyjną spółki i jej koszty stałe, to przepraszam za wyrażenie, ale trzeba się chyba z głupim na rozum zamienić, żeby podjąć taką decyzję, którą podjęła JSW.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

To pójdźcie teraz po rozum do głowy.

Poseł Adam Dziedzic (PSL-TD):

Panie pośle, słuchałem z uwagą tego, co pan mówił. Nawet jeśli było inaczej, to przynajmniej udawałem, że słucham z uwagą. To po prostu wynika z szacunku dla innych. Jeśli pan będzie zachowywał się tak samo, to bardzo szybko skończę moją wypowiedź.

Proszę państwa, trudno jest mi sobie wyobrazić pewną sytuację, ale liczę, że ułatwi mi to wypowiedź przedstawicieli spółki. Od zarządu usłyszeliśmy, że spółka potrzebuje miliardów. W związku z tym chcę zapytać, czy jest jakiś poziom wydobywania, przy którym spółka przestanie notować straty. A może sytuacja wygląda tak, że im więcej państwo wydobywacie i sprzedajecie, tym większa jest strata. Bardzo mnie ta kwestia zainteresowała w kontekście operacyjnej działalności spółki.

25 lipca ukazał się komunikat dotyczący JSW KOKS w sprawie konieczności podjęcia uchwały w sprawie dalszego istnienia spółki. Występuje ona, kiedy strata przewyższa zarówno sumę kapitału zapasowego i rezerwowego oraz jedną trzecią kapitału podstawowego, zakładowego. W związku z tym mam pytanie – jaka jest skala tych wskaźników? Jak to konkretnie wygląda? Myślę, że warto to sobie jasno powiedzieć, skoro niektórzy z posłów domagają się uruchomienia kolejnych działań naprawczych, twierdząc, że nasze państwo ma odpowiednie możliwości. Tak, to prawda, takie możliwości są, ale jako obywatel, a także jako poseł w imieniu wyborców pytam, czy na pewno powinniśmy wyemitować kolejne obligacje, za które przyjdzie zapłacić nam wszystkim. A niby dlaczego? Co mamy zrobić z nauczycielami, których szkoły też są zamykane? Udzielić im dziesięcioletnich gwarancji zatrudnienia?

Szanowni państwo, nie dość, że tworzymy jakieś specjalne grupy zawodowe, które mają być pod ścisłą ochroną, to jeszcze za wszystko płacimy pieniędzmi podatników. Trzeba o tym ludziom powiedzieć, że takie rozwiązania zostały wprowadzone. Dzisiaj żaden zarząd, jeśli nie będzie mógł zmienić wysokości kosztów osobowych, nie wyciągnie spółki z kryzysu. Jeżeli nie ma dzisiaj popytu rynkowego na produkty tej spółki, który generowałby dochody na odpowiednim poziomie, to naprawdę nie trzeba być wielkim ekonomistą, żeby wiedzieć, jak to się skończy. Nie trzeba być wybitnym menadżerem, bo to jest prosta sprawa. Oczywiście możecie się panowie uśmiechać, ale to niczego nie zmienia.

Zadam jeszcze jedno pytanie – jakie były powiązania w 2022 r. z energetyką i jak wyglądały umowy zawierane z pracownikami, które gwarantowały im dziesięcioletnie zatrudnienie? Moim zdaniem, jeśli ktoś gwarantował komuś dziesięć lat pracy, to musiał mieć jednocześnie zawarty dziesięcioletni kontrakt na sprzedaż swojego produktu po określonej cenie. Jeżeli tak nie było, to należy poinformować opinię publiczną, że dzisiaj po prostu chronimy niektóre grupy zawodowe, używając do tego publicznych pieniędzy. Trzymamy niektórych pod kloszem i zmiany zachodzące na rynku nie mają w tym przypadku żadnego znaczenia.

Chciałbym się jeszcze dowiedzieć, czy istnieje jakiś wskaźnik, który pokazałby nam dzisiaj, czy z wydobycia jednej tony węgla JSW ma zysk. Jeśli tak, to jaki, a jeśli nie, to jaką stratę dla spółki generuje wydobycie tony węgla? Może się okazać, że wzrost wydobycia wygeneruje jeszcze większą stratę.

To są proste pytania, zrozumiałe dla każdego Polaka. Proszę o udzielenie odpowiedzi. Pamiętam bowiem posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, kiedy zdecydowaliśmy o wpompowywaniu w górnictwo 8 mld zł, częściowo w formie dotacji, częściowo poprzez emisję obligacji. Czy to było normalne? 8 mld zł? Jeżeli my mamy takie pomysły, to naprawdę gratuluję wszystkim, którzy w ten sposób mają zamiar naprawiać sytuację w branży. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Tchórzewski.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Te krótkie informacje, które zostały nam przekazane, wskazują, że deficyt w zakresie przychodów i kosztów się powiększa, a podejmowane działania w postaci dokapitalizowania kwotą miliarda złotych pozwolą tylko na chwilowe złapanie oddechu. Pytanie brzmi, czy po chwilowym złapaniu oddechu będzie można przeprowadzić działania restrukturyzacyjne umożliwiające obniżenie kosztów.

Proszę państwa, w kontekście kosztów chciałbym zwrócić uwagę na bardzo ważną rzecz, a mianowicie na mniej lub bardziej formalne rozmowy międzypaństwowe dotyczące uporządkowania pewnych relacji mimo obowiązywania zasad gospodarki rynkowej. W okresie naszych rządów wykorzystywaliśmy tę możliwość. Sytuacja firm, relacji między nimi itd. jest nierzadko skutkiem podpisanych wcześniej międzynarodowych porozumień w takich bądź innych sprawach, kiedy sytuacja staje się trudna i po prostu wymaga zawarcia tego typu porozumień. Wyraźnie widać, że na tym rynku zostaliśmy zepchnięci do narożnika, jeśli chodzi o kwestię rentowności. Stąd pytanie, czy istnieją jakieś relacje między państwami, które w tej dziedzinie się specjalizują.

Pamiętam, że kilka spotkań zorganizowanych w odpowiednim momencie z przedstawicielami Indii pozwoliło nam dokonać konkretnych ustaleń, które w znaczącym stopniu wspomogły nasze działania i umożliwiły nam pozyskanie nowych kontraktów. Niezwykle ważną rzeczą jest utrzymywanie kontaktów gospodarczych z krajami, które wykorzystują węgiel koksujący, które specjalizują się w produkcji z wykorzystaniem tego surowca. W sprzyjających warunkach można wtedy dokonać pewnych ustaleń. Dziś sytuacja wygląda tak, że strata liczona w miliardach złotych w skali roku jest najprostszą drogą prowadzącą do taniej sprzedaży spółki.

Jeśli wszystko nadal będzie podążać w tym kierunku, jeżeli kolejne działania nic nie zmienią i w kolejnym roku oraz w następnym JSW odnotuje stratę, to zostaniemy niejako zmuszeni do podjęcia rozmów z podmiotami, które kontrolują rynek i dobrze sobie na nim radzą. Jeżeli ceny spadają, to praktycznie mamy dwie opcje: albo obniżamy koszty, żeby móc nadal skutecznie konkurować, albo spółka otrzymuje odpowiednie wsparcie, żeby mogła utrzymać się na rynku. Nie wiadomo, czy w tej chwili nie są prowadzone działania, które zmierzają do przejęcia polskiego rynku przez silniejsze podmioty. Skoro sytuacja jest tak niejasna, to moim zdaniem powinniśmy zaangażować służby specjalne, działające w kraju i za granicą, żeby zdobyć wiarygodne informacje,

w którą stronę to wszystko zmierza oraz dlaczego w innych krajach ta działalność jest opłacalna, a nasza spółka nie daje sobie rady.

Oczywiście w tym kontekście pojawia się także kwestia programu naprawczego. On jest niezbędny w obecnej sytuacji. Musi powstać i należy podejmować konkretne próby ratowania spółki. Dokapitalizowanie, o którym dzisiaj się mówi, umożliwi tylko przetrwanie następnego roku. Nic natomiast nie słyhać na temat możliwości, które posiada spółka. Nie wiadomo, czy w ogóle istnieje możliwość, żeby JSW odzyskała rentowność. Nie znajdziemy nic na ten temat w informacji, którą przygotował rząd na dzisiejsze posiedzenie, a to on jest głównym właścicielem spółki. Nie widać de facto żadnej perspektywy na zmianę, tylko podejmowane co roku działania bieżące sprowadzające się do pytania, ile trzeba dołożyć do biznesu. W tym momencie akurat poprzez dokapitalizowanie. Oczywiście ARP jest po to, aby pewne rzeczy stawiać na nogi, ale trzeba byłoby sprawdzić szczegóły zaangażowania Agencji Rozwoju Przemysłu, tzn. warunki dokapitalizowania, zakres zaangażowania ARP, oczekiwany okres zwrotu z inwestycji itd. Bardzo ważne jest, jak to całe przedsięwzięcie wygląda od strony finansowej. Z przedstawionej informacji wynika, że pozyskane środki finansowe pozwolą zatkać obecną dziurę, ale nie bardzo wiadomo, co ma być dalej. Co z tego wynika, że ARP przejmie udziały po dokapitalizowaniu spółki miliardem złotych? Na razie widzimy, że to są tylko tymczasowe działania, które pozwalają na pokrycie wydatków do końca roku, ale trudno mówić o jakiejś perspektywie na poprawę rentowności spółki. W praktyce koncentrujemy się na zamknięciu tegorocznego bilansu, żeby spółka po prostu mogła przeżyć.

Sytuacja jest bardzo poważna. Wydaje się, że trzeba ją wyjaśnić także z tymi, którzy kontrolują rynek, wykorzystując w tym celu kontakty międzypaństwowe. Powinniśmy uzyskać potwierdzenie, że spółka ma szansę się uratować. Podkreślam – uratować, a nie przetrwać. Możliwość przetrwania, widać wyraźnie, już się kończy. Należy ustalić, jakie działania muszą zostać podjęte, aby spółka się podniosła. W okresie naszych rządów podejmowaliśmy różne działania w oparciu o formalne i nieformalne kontakty międzynarodowe. Jest sprawą oczywistą, że działania samej spółki w tym zakresie byłyby niewystarczające, a nawet w niektórych dziedzinach w ogóle niemożliwe. Dlatego niezbędne są kontakty międzynarodowe na szczeblu rządowym. Te kontakty nawiązuje się i prowadzi w różnych sposób, ale bez wątpienia trzeba ich poszukiwać, ponieważ stwarzają naprawdę duże możliwości do działania.

W tej chwili bardzo wyraźnie widać, choćby na przykładzie Stanów Zjednoczonych, że na bazie międzynarodowych kontaktów pomiędzy wysokimi urzędnikami można uzyskać bardzo konkretne efekty. Dlatego chciałbym zapytać o następującą rzecz – jeżeli spółka trwa tylko dlatego, że jest dofinansowywana, po prostu przejada pieniądze i może przetrwać jeszcze rok, to czy poza tym dofinansowywaniem podejmujemy jeszcze jakieś inne działania dla poprawy jej sytuacji? A jeśli tak, to czy są teraz prowadzone jakieś rozmowy i działania międzypaństwowe w tej dziedzinie, żeby na takich czy innych warunkach, ale osiągnąć efekt i poprawić położenie spółki? Oczywiście nie wszystkie takie rozmowy prowadzi się oficjalnie i nie o wszystkich musimy wiedzieć jako posłowie. Na poziomie międzyrządowym prowadzi się rozmowy na różne tematy gospodarcze, dlatego jeżeli rozmawiacie państwo także i o tej kwestii, to chciałbym przynajmniej uzyskać potwierdzenie, że takie rozmowy się toczą i jakich efektów możemy się ewentualnie spodziewać. Zdaję sobie sprawę, że żadnych szczegółów dziś nie poznamy, a nawet nie powinniśmy poznać. Możemy natomiast usłyszeć, że jest nadzieja, albo dowiedzieć się, że jeszcze tej nadziei nie ma. W tej chwili cieszymy się z dokapitalizowania JSW i że spółka przetrwała kolejny rok. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Zaczynamy pierwszą turę odpowiedzi, a później zabiorą głos panowie posłowie Gadowski i Zyska. Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Postaram się udzielić odpowiedzi. Ponieważ pan poseł Wesoły poprosił o odpowiedź na piśmie, to oczywiście udzielimy jej w takiej formie, ale od razu zastrzegam, że część tej odpowiedzi zostanie udostępniona do wglądu w trybie niejawnym, ponieważ mamy do czynienia ze spółką, która jest notowana na Giełdzie Papierów Wartościowych.

Ponieważ mamy do czynienia ze spółką publiczną, poproszę posła Matusiaka o doprecyzowanie pytań, ponieważ publiczne wypowiedzi dotyczące sytuacji finansowej spółki, jej płynności

czy też zdolności do regulowania zobowiązań mogą mieć znaczenie dla inwestorów i potencjalnie wpłynąć na kurs akcji. Panie pośle, proszę doprecyzować, kto i kiedy podjął decyzję o sprzedaży spółki Przedsiębiorstwo Budowy Szybów oraz jakie były przesłanki tej decyzji. Przed chwilą stwierdził pan, że taka sprzedaż miała miejsce.

Proszę też doprecyzować, na jakiej podstawie przed chwilą publicznie pan oświadczył, że w Jastrzębskiej Spółce Węglowej pojawiła się groźba braku wypłaty wynagrodzeń dla pracowników. Na jakich dokumentach, analizach bądź informacjach opiera pan tę tezę? Przypominam, że cały czas obowiązuje nas reżim postępowania właściwy dla spółek notowanych na giełdzie. Czy przed wygłoszeniem tego stwierdzenia i zadaniem pytania zweryfikował pan te informacje w zarządzie spółki?

Chciałbym także, żeby pan doprecyzował, co miał na myśli, mówiąc, że minister Balczun i minister Domański zajmują się sobą. Czy chodzi panu o jakieś konkretne działania lub zaniechania ze strony panów ministrów? Jeśli pan doprecyzuje wymienione przeze mnie kwestie, wówczas będę w stanie szczegółowo odpowiedzieć na pańskie pytania. Proszę o danie mi takiej możliwości.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

W sprawie wypłat dzwonili do mnie przedstawiciele załogi, ponieważ nie otrzymali pieniędzy na czas. Wiem, że dochodziło do opóźnień.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Dzwonili do pana pracownicy?

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, dzwonili pracownicy.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Panie pośle, obok mnie siedzą panowie prezesi i oni twierdzą, że nie było takiej sytuacji, żeby wypłata następowała z opóźnieniem.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Dostarczę dokumenty panu ministrowi i przedstawię w tej sprawie informację na piśmie.

Pracownicy dzwonili do mnie o godzinie 8.00 rano, a później o godzinie 9.00, że nie mają wypłat na swoich kontach. Środki na rachunki wpłynęły dopiero około godziny 11.00–12.00. Pracownicy realnie się obawiali, że nie otrzymają wypłaty do końca dnia pracy.

Panie ministrze, chcę zwrócić uwagę, że w przypadku JSW 1,6 mld zł to środki pochodzące z tzw. Funduszu Solidarnościowego, czyli nieprawdą są pańskie informacje, że dopłacacie do spółek węglowych. To po pierwsze.

Po drugie, załoga JSW zgodziła się na obniżenie wynagrodzeń. Mam tu na myśli Barbórkę, którą wypłacono w wysokości zaledwie 30%, oraz tzw. czternastkę i deputat węglowy.

Natomiast jeśli chodzi o spółki Przedsiębiorstwo Budowy Szybów i Jastrzębskie Zakłady Remontowe, to na ten temat są powszechnie dostępne informacje medialne. Jeśli one są nieprawdziwe, to powinniście sprawę zweryfikować i wyjaśnić, że sprzedaż tych podmiotów nie miała miejsca.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Szanowni państwo, wszyscy słyszeliśmy, jak pan poseł powiedział, iż sprzedaliśmy Przedsiębiorstwo Budowy Szybów. Taka sytuacja nie miała miejsca.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Czyli spółka jest dalej w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, tak?

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Tak, Przedsiębiorstwo Budowy Szybów wchodzi w skład grupy JSW.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

A spółka Jastrzębskie Zakłady Remontowe?

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Jastrzębskie Zakłady Remontowe również. Nie doszło do sprzedaży Przedsiębiorstwa Budowy Szybów ani Jastrzębskich Zakładów Remontowych. Nikt zresztą tak nie twierdzi oprócz pana.

Panie pośle, ponieważ nie spełnił pan mojej prośby i nie doprecyzował swoich pytań, nie jestem w stanie udzielić panu szczegółowych odpowiedzi.

Pozostałe pytania, które pojawiły się w dyskusji, były kierowane pod adresem zarządu, dlatego o udzielenie odpowiedzi poproszę pana prezesa.

Prezes zarządu JSW SA Bogusław Oleksy:

Pytań było bardzo dużo, ale oczywiście spróbuję na nie odpowiedzieć w jakimś logicznym porządku. Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące spółki Szkolenie i Górnictwo i poruszony wątek alokacji pracowników, to poprzedni model wyglądał tak, że najlepsi ludzie faktycznie mogli liczyć na przejście z Szkolenia i Górnictwa do JSW. Szkolenie i Górnictwo zajmowało się, mówiąc brzydko, leasingiem pracowników. Ponieważ jednak JSW weszła w reżim działania ustawy o funkcjonowaniu górnictwa, ten mechanizm został wstrzymany. Ustawa zakazuje zatrudniania nowych pracowników, ponieważ dotychczasowi pracownicy JSW mają prawo do skorzystania z instrumentów w postaci jednorazowych odpraw pieniężnych i urlopów.

Jeśli chodzi o fundusz stabilizacyjny, to ten wątek jest często poruszany i ma bardzo różne konotacje. To jest fundusz inwestycyjny zamknięty i faktycznie jeszcze dwa lata temu na kontach funduszu znajdowało się kilka miliardów złotych, ale faktem jest również, jak określił to któryś z dyskutantów, że środki funduszu zostały przejedzone. Wynikało to z faktu, że koszty działalności spółki były wyższe niż jej przychody i w zasadzie przez dwa lata wynagrodzenia pracowników pokrywano ze środków funduszu. Obecnie sytuacja na rynku jest nieco lepsza, ale wcześniej przychody spółki były niższe i środki funduszu zostały wykorzystane do utrzymania płynności w ramach działalności operacyjnej.

Moim zdaniem to jest istotna informacja, ponieważ górnictwo, a szczególnie górnictwo węgla koksowego, jest branżą cykliczną, w której po latach chudych przychodzą lata tłuste i wtedy spółka może odrobić poniesione wcześniej straty albo skonsumować zyski, które odnotowywała wcześniej. W ostatnim okresie w ciągu pięciu lat na rynku dwa razy pojawił się tzw. czarny łabędź – epidemia covid i wojna w Ukrainie. Spółka wykorzystwała koniunkturę i kiedy ceny były bardzo wysokie, zgromadziliśmy środki w funduszu stabilizacyjnym. Nie chcę powiedzieć, że teraz mamy krach, ale od dwóch lat występuje silna dekonunktura. Na rynku obserwujemy flautę i tylko dzięki funduszowi stabilizacyjnemu, który został skonsumowany, mogliśmy przez dwa lata zaspakajać potrzeby spółki bez przeprowadzenia bolesnej restrukturyzacji.

Pan minister Tchórzewski zadał pytanie, co dalej. Otóż dalej jest właśnie restrukturyzacja. Nie ma innego wyjścia, jeżeli rynek nie odpowiada na nasze oczekiwania. Trudno zresztą, żeby odpowiadał, ponieważ mamy do czynienia z rynkiem globalnym i nie możemy o tym zapominać. To nie jest rynek węgla energetycznego, gdzie duża części relacji biznesowych zachodzi ze spółkami kontrolowanymi lub współkontrolowanymi przez Skarb Państwa. Nasz rynek ma charakter całkowicie globalny i uczestniczą w nim prywatne podmioty.

W dyskusji pojawiła się sugestia wykorzystania instrumentu w postaci porozumień z innymi krajami. Proszę państwa, w tej chwili tego instrumentu nie możemy wykorzystać, ponieważ po drugiej stronie nie mamy podmiotów państwowych. Nasza rynkowa niemożność, bo to nie jest bezradność, wynika m.in. z tego, że mamy do czynienia z podmiotami, które są prywatne i podejmują decyzje, jak powiedział pan przewodniczący, w sposób bezwzględnie racjonalny. Kupują po prostu taniej, jeśli to jest możliwe.

Wracając do pytania o to, co dalej, trzeba podkreślić, że wspomniana restrukturyzacja wymaga przede wszystkim czasu i pieniędzy. Restrukturyzację przeprowadza się wtedy, kiedy są pieniądze, to jest oczywiste. JSW potrzebuje zatem czasu i zastrzyku gotówki, żeby na końcu procesu móc stwierdzić, iż osiągamy znowu poziom rentowności.

Jeśli chodzi o wątek potencjalnej sprzedaży, to w obecnej sytuacji nie ma na to najmniejszej szansy. Jeżeli nie uda nam się ustabilizować sytuacji spółki, to raczej nie powinniśmy spodziewać się pojawienia kontrahenta, który będzie chciał kupić nasze aktywa. Wypada w tym miejscu także podkreślić, że nasze złoża węgla koksowego są jednymi z najtrudniejszych w eksploatacji. Nie chcę przesądzać, czy zajmujemy pod tym względem pierwsze miejsce na świecie, ale nasze złoża są obciążone szeregiem zagrożeń naturalnych i musimy schodzić z eksploatacją coraz głębiej. W tej chwili najgłębsza kopalnia to poziom 1280 m. Schodzenie coraz głębiej oznacza oczywiście coraz trudniejsze warunki. Dziś mamy 29 lipca i odpukać w tym roku nie mieliśmy jeszcze żadnego zdarzenia losowego, natomiast naturalnie pojawiają się tąpnięcia i wstrząsy.

Na szczęście na razie nie były one związane z jakąś katastrofą bądź ludzką tragedią. Nie ulega jednak wątpliwości, że ten biznes będzie stawał się coraz trudniejszy.

To, że on jest trudny, to jedna rzecz, natomiast drugą rzeczą jest kwestia kosztów, o które pytał jeden z panów posłów. Ponieważ schodzimy coraz głębiej, zwiększają się potrzeby dotyczące zarówno dróg transportowych, jak i klimatyzacji. Górotwór na tych głębokościach ma temperaturę ponad 50°C, więc żeby czerpać korzyści z pracy górników, musimy stworzyć warunki, w których da się pracować dłużej niż dwie i pół godziny, a to oczywiście oznacza dodatkowe koszty. Ponieważ koszty w przyszłości będą rosły, dlatego restrukturyzacja jest głównie nastawiona na ograniczenie kosztów. Po prostu musimy mieć produkt rynkowy i to jest dla nas bezwzględny imperatyw w programie naprawczym.

Ponieważ chodzi o publiczne pieniądze, trzeba się starannie zastanowić nad ich wydatkowaniem. Jestem jednak głęboko przekonany, że jeżeli przeprowadzimy restrukturyzację, to będziemy mogli powiedzieć, że spółka jest znowu stabilna, natomiast bez zastrzyku gotówki JSW będzie miała poważne problemy związane z płynnością.

Jeżeli chodzi o możliwe scenariusze działania, to pragnę zapewnić, choć poseł, który o to pytał wyszedł, że wspólnie z ministerstwem, które jest naszym właścicielem, rozważaliśmy różne scenariusze. W debacie dość swobodnie posługiwaliście się państwo sformulowaniem „dokapitalizowanie”. My jako jeden z pierwszych scenariuszy rozważaliśmy właśnie dokapitalizowanie spółki, ale ponieważ JSW jest spółką publiczną, to zgodnie z ustawą musielibyśmy wykupić pozostałych akcjonariuszy. Inaczej mówiąc, żeby dokapitalizować spółkę na przykład kwotą 2 mld zł, musielibyśmy wcześniej wydać prawie drugie tyle, żeby wykupić pozostałych akcjonariuszy. To są bardzo trudne procesy i bardzo trudne decyzje, trzeba znaleźć także pewne optimum na rynku. Ale to był jeden z rozważanych scenariuszy.

Rozważaliśmy też inne scenariusze, również te, które państwo określacie mianem drastycznych. Musimy być przygotowani na wyzwania, które nadejdą, niektóre z nich już miały miejsce, więc naprawdę proszę się nie obawiać. Zapewniam, że te scenariusze z właścicielem omówiliśmy bardzo precyzyjnie i postawiliśmy na scenariusz, który jako jedyny daje możliwość kontynuacji, czyli na scenariusz restrukturyzacji. To będzie bardzo głęboka restrukturyzacja i dlatego potrzebujemy środków, żeby ją przeprowadzić. Nie mogę zagwarantować, że restrukturyzacja skończy się sukcesem, ale głęboko wierzymy, że uda nam się to zrobić, chociażby dlatego, że jesteśmy jedynym producentem w Europie i liczymy na to, że Europa pomoże, powinna pomóc podmiotom, które gwarantują bezpieczeństwo dostaw surowca w tej części świata. Oczywiście nie zaspokajamy potrzeb całego europejskiego rynku, ale jesteśmy jego bardzo ważnym elementem. Naszym zdaniem, podzielanym przez ministerstwo, 10% udziałów w rynku jest wielkością znaczącą.

Proszę państwa, w strukturze naszego wydobywania tylko 15% stanowi węgiel do celów energetycznych. Podkreślam to sformułowanie „do celów energetycznych”, ponieważ to nie jest typowy węgiel energetyczny, to nie jest miał, który normalnie sprzedajemy. W naszym programie założyliśmy minimalizowanie wydobywania węgla do celów energetycznych. To jest nasz cel, ponieważ cena tego węgla jest relatywnie niska, co przy naszych kosztach wydobywania oznacza, że po prostu notujemy straty. Po niespełna roku widzimy już pierwsze efekty, udział tego węgla w strukturze produkcji powoli spada. Chcemy dojść mniej więcej do poziomu 90%, ale nie dlatego, że nie potrafimy precyzyjnie zaplanować produkcji, tylko dlatego, że część węgla to jest efekt działalności naszych zakładów przerobowych. W trakcie przygotowania węgla koksowego część tego, co pozostaje, stanowi produkt, który określamy właśnie jako węgiel do celów energetycznych i jako taki sprzedajemy spółkom energetycznym.

W pytaniach pojawił się także wątek firmy A.T. Kearney. W tej chwili toczy się postępowanie prokuratorskie, to nie jest żadną tajemnicą – i tu postawię kropkę, ponieważ rzecz znajduje się poza naszą jurysdykcją. Spółka oczywiście współpracuje z odpowiednimi organami.

Padło też stwierdzenie czy raczej wezwanie, żebyśmy wreszcie rozpoczęli tę restrukturyzację. Ja jestem w spółce od października i mogę państwa zapewnić, że od października prowadzimy działania naprawcze. Nie mogliśmy już dłużej czekać na powstanie formalnego dokumentu w tej sprawie, tylko musielśmy jak najszybciej zabrać się do obniżania kosztów, które są niestety asymetryczne w stosunku do naszych przychodów.

Jeden z panów posłów wskazywał, że powinniśmy współpracować z prezydentem miasta i z odpowiednimi ministerstwami. Moim zdaniem współpraca z prezydentem Jastrzębia ma miejsce. Powiem więcej, ponieważ pan prezydent jest także przewodniczącym związku gmin

górnictwa, to z pewnych względów współpraca z nim jest niezwykle istotna. Z przedstawicielami ministerstw współpracujemy oczywiście na co dzień.

Dodam jeszcze, że w tej chwili prowadzimy niejako na bieżąco działania restrukturyzacyjne. One są realizowane w różnych obszarach, m.in. obniżyliśmy wynagrodzenia zarządów i rad nadzorczych wszystkich spółek grupy oraz ograniczyliśmy wydatki. To wszystko się już dzieje. Restrukturyzujemy także finansowanie. Może się wydawać, że to na razie niewiele, ale te wszystkie działania składają się na całościowy obraz wprowadzanych zmian.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć o jeszcze jednej rzeczy. Wspólnie z kolegami z Ministerstwa Aktywów Państwowych, panem ministrem i panem dyrektorem, przeanalizowaliśmy wydarzenia sprzed dziesięciu lat. Wtedy także miał miejsce kryzys na tym rynku. Okazało się, że wszystkie firmy, które zostały dotknięte tamtym kryzysem, przeprowadziły restrukturyzację, natomiast w naszej spółce w pewnym momencie zatrzymano wprowadzanie zmian. Po czasowym zawieszeniu świadczeń wrócono do stanu poprzedniego. Ponieważ nasze koszty pracy stanowią ok. 40% w strukturze kosztów, to macie państwo odpowiedź na pytania pana przewodniczącego, tzn. ile wynoszą te koszty i dlaczego one są takie wysokie.

W strukturze kosztów dwie największe pozycje to wynagrodzenia i koszty usług obcych. To jest oczywiście powszechnie wiadomo, ponieważ informacje na ten temat można znaleźć w sprawozdaniach i raportach publikowanych przez spółkę. Nie mówię teraz niczego nowego. Musimy po prostu bardzo starannie zająć się tymi obszarami.

Mój kolega prezes Gawlik wypowiedział się bardzo lapidarnie, ale zapewniam państwa, że został opracowany dokument, którego zapisy będziemy precyzyjnie i konsekwentnie realizować. Jeśli zabraknie nam konsekwencji, to kiedy spotkamy się ponownie za osiem czy dziewięć miesięcy, sytuacja spółki będzie jeszcze gorsza niż obecnie. Konsekwencja w realizacji programu naprawczego ma dla nas fundamentalne znaczenie.

Proszę państwa, nie traktujemy rynku jako czegoś, co nam nagle pomoże i jak gdyby nigdy nic po prostu wrócimy do poprzednich rozwiązań. Moje credo nie jest może niczym specjalnie odkrywczym, można nawet powiedzieć, że jest dość prymitywne. Uważam, że nadzieja to nie jest strategia. Musimy patrzeć na rynek w sposób konserwatywny i próbować się dostosować. Edwards Deming mawiał, że przetrwanie nie jest obowiązkiem, możemy się nie zmieniać. Ja uważam, że musimy się zmienić, żeby przetrwać. Rynek już nie będzie taki, jaki był kiedyś. On się głęboko zmienił i w tej chwili doświadczamy skutków jego zmienności i nieprzewidywalności. Jeśli chodzi o rynek globalny, to państwo pewnie widziecie lepiej, co się dzieje. Jedna wojna, druga wojna i jej konsekwencje w postaci kryzysu paliwowo-energetycznego – my to wszystko obserwujemy bardzo starannie. Mamy dobry zespół analityków i staramy się na bieżąco dostosować do potrzeb rynku.

Na zakończenie, naprawdę na koniec chcę podać państwu jeszcze pewien przykład, ponieważ często słyszy się, że hutnictwo i koksownictwo stanowią elementy łańcucha produkcji związanego z obronnością. Żeby nie być gołosłownym – w związku z różnymi relacjami – zaproponowaliśmy firmie ArcelorMittal, że weźmiemy w dzierżawę piec, który był wówczas wyłączony z eksploatacji, i będziemy produkować stal. Po zrobieniu wyliczeń okazało się, że ilość stali potrzebną do zbudowania tysiąca czołgów, huta Mittala wylewa w siedem dni.

Oczywiście obronność to nie jest obszar, z którego wyłącznie żyje hutnictwo, ale to pokazuje skalę zjawiska. Kostki domina trzeba odpowiednio poukładać. Mamy i obronność, i offshore, i infrastrukturę, każdy z tych elementów jest ważny i powinien być produkowany w Polsce i z polskich produktów. Ta historia z Mittalem to jest przykład scenariusza, jednego z kilkunastu, który testowaliśmy, żeby sprawdzić, czy to jest dla nas rozwiązanie i jak ono może wpłynąć na naszą sytuację. Wówczas mieliśmy jeszcze komfortowe warunki, ponieważ korzystaliśmy ze środków naszego funduszu. Teraz musimy wszystko robić już na wdechu, ale my to zrobimy. Jak powiedziałem, nie mogę zagwarantować, że przyniesie to zakładane efekty, ale po prostu nie mamy innego wyjścia. Jeżeli sytuacja na rynku nadal będzie wyglądać tak, że Amerykanie przywożą węgiel do Europy poniżej rynku i nie mają z tym najmniejszego problemu, że Indonezja sprzedaje koks poniżej rynku, bo Chińczycy zainwestowali kiedyś pieniądze i teraz je odbierają, więc towar musi płynąć, to mamy oczywiście świadomość, że będzie trudno, ale nam nie może się nie udać. Żeby jednak nam się udało zrealizować nasze plany, potrzebujemy czasu i pieniędzy. Bez tego nie uda się przeprowadzić procesu restrukturyzacji.

I jeszcze jedna drobna dygresja, wtrącenie. Być może nasz program naprawczy okaże się niewystarczający. Jeżeli on będzie niewystarczający, to wówczas dokonamy rewizji i po prostu zejdziemy z jego realizacją na niższe szczeble.

Jeszcze jedna rzecz, przepraszam. Ponieważ mówiliśmy o finansowaniu, to chciałbym wyjaśnić, że nie chcieliśmy korzystać wyłącznie ze środków budżetowych, czyli ARP i innych instytucji, dlatego wystąpiliśmy o finansowanie na globalnym rynku. Uzyskanie finansowania rynkowego jest trudne, ponieważ inwestorzy chętnie przekazują pieniądze na przedsięwzięcia rozwojowe, natomiast w naszym przypadku potrzebne są środki na restrukturyzację, przynajmniej w najbliższym okresie. Proszę mi wietrzyć, że pozyskanie inwestora wymaga naprawdę sporej woltżyerki finansowej, zwłaszcza kiedy szuka się finansowania niezbyt drogiego i nie za wszelką cenę. Jak wspominałem wcześniej, ten proces niebawem się zakończy i w ten sposób zweryfikujemy kolejny scenariusz dotyczący odbudowy firmy, tym razem przy pomocy środków z zewnątrz.

Wydaje mi się, że odpowiedziałem na wszystkie pytania, które sobie zapisałem, a przynajmniej starałem się na nie odpowiedzieć. Na pytania pana posła Wesołego, zgodnie z jego życzeniem, odpowiemy wspólnie z Ministerstwem Aktywów Państwowych na piśmie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie prezesie.

Następne osoby zapisane do głosu to poseł Gadowski, poseł Gawlik i pani poseł Jazłowiecka. Proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie prezesie, dziękuję za to, że w swojej wypowiedzi nawiązał pan do historii i zwrócił naszą uwagę na to, jak wyglądał rynek kiedyś i jak wygląda dziś. Pewne rzeczy w przypadku JSW niestety się nie zdarzyły, chociaż te pomysły krążyły przynajmniej od 2017 r. Może warto przypomnieć, że to nikt inny, tylko pan prezes Gawlik w latach 2015–2017 wyprowadzał na prostą Jastrzębską Spółkę Węglową, a kiedy już ją wyprowadził, to po prostu został odstawiony na bok. Wtedy pojawił się kolejny prezes Daniel Ozon, później następny – Włodzimierz Hereźniak, aż w końcu w 2021 r. pojawiła się prawdziwa gwiazda JSW – pani prezes Barbara Piątek, która sprawowała swoją funkcję przez cztery miesiące, ale niestety zrealizowała w tym czasie swój pomysł – gwarancja zatrudnienia na dziesięć lat. Doprowadziło to, rzecz oczywista, do wzrostu kosztów funkcjonowania spółki. W latach 2021–2024 Jastrzębską Spółką Węglową kierował prezes Tomasz Cudny. Ten z kolei szukał węgla dla kopalni z 2019 r., otwarcie której skrytykował nawet premier Morawiecki. Początkowo miał być tylko szyb Bzie, a nagle stwierdzono, że będzie kopalnia. Prezes Cudny szukał węgla dla tej kopalni i oni pewnie do dzisiaj tego węgla tam szukają.

Skoro panowie posłowie z opozycji tak doradzali wówczas i ponieważ, jak słyszeliśmy, chcą doradzać także temu zarządowi, to powiem więcej. W 2022 r. nie kto inny jak Wojciech Kałuża, ówczesny wicemarszałek województwa śląskiego, nagle otrzymał kolejny fotel, dodatkowe miejsce pracy w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Na to idą oczywiście kolejne pieniądze.

Pan poseł Matusiak wspominał o sztandarowej spółce Jastrzębskiej Spółki Węglowej, czyli o JSW Szkolenie i Górnictwo. Proszę państwa, przypominam, że poseł z tego regionu w pierwszej i w drugiej instancji otrzymał wyrok skazujący. Ilu tam było kolegów?

Poseł Matusiak pyta o tę spółkę, a przecież w niej był zatrudniony jego syn w 2017 czy 2018 r., dokładnie tego nie wiem.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Nieprawda.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Jaka nieprawda? Niech pan sobie sprawdzi, kto był kierownikiem działu rozwoju i innowacji. Cała Polska o tym słyszała, media o tym pisały, wszystko ma pokrycie w dokumentach. Później wprowadził syn odszedł z JSW Szkolenie i Górnictwo, ale odnalazł się jako prokurent w JSW Ochrona w styczniu 2018 r., oczywiście bez żadnego konkursu. Takich spadochroniarzy mamy w JSW dużo.

Skoro już była mowa o prezydencie Jastrzębia, to przypomnę jedno nazwisko – Łukasz Kasza. Ten człowiek zasiadał w radzie nadzorczej Jastrzębskiej Spółki Ubezpieczeniowej od 2016 do 2024 r., a był przecież kandydatem PiS na prezydenta miasta. Fajna kuźnia kadr, prawda? Koledzy wszystkiego dopilnowali. W radzie nadzorczej w latach 2016–2017 pojawił się także były i obecny przewodniczący klubu PiS w radzie miasta. Wtedy również pojawił się tam obecny prezydent miasta Michał Uргоł – w radzie zasiadał od 2019 do 2024 r.

Posel Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

No i co dalej?

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Co robili ci chłopcy? Ci chłopcy po prostu wyciągali kasę. Na co? Na przykład na gazetkę, bo trzeba było wydrukować jakiś artykuł. Wyciągali kasę także na inne działania, o których nie będę teraz opowiadał, bo nie czas na to. Tak się wtedy działo, proszę państwa.

Dzisiaj słyszymy zdziwienie, dlaczego nikt nie przeprowadził restrukturyzacji. Nikt jednak nie chce słuchać o tym, że w latach 2022–2025 cena węgla spadła z 1510 zł do 694 zł, czyli o 50%. Jak w tym czasie wyglądała sytuacja pracowników spółki? Po prostu hulaj dusza, piekła nie ma. W latach 2018–2023 zatrudniono dodatkowo 6 tys. ludzi. A co zrobiono w latach 2016–2017? Posel, który dziś zabierał głos, mówił wtedy, że trzeba likwidować kopalnię Krupiński. No i likwidowali. Brakowało 200 mln zł i pan minister stawał na uszach, żeby banki nie ściągnęły tej kwoty. Przypominam, mówimy o 200 mln zł, tyle miała kosztować likwidacja tej kopalni, a kosztowała ponad pół miliarda złotych. Dzisiaj tam hula wiatr. Kopalnia Jas-Mos też została zlikwidowana.

Posel Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Zakończono wydobywanie.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

W porządku. Powiedzmy, że złożo zostało wyczerpane. Dlaczego jednak nikt nie pyta o sprzedaż koksowni Wałbrzych, a pytacie prezesa JSW, jaką spółkę będzie teraz sprzedawał albo której nie będzie sprzedawał? Panie posle, likwidacja i sprzedaż kopalni to był wasz program. Pan też był chyba za nim, prawda? Tak to wyglądało.

Podatek solidarnościowy – 1,6 mld zł. Dzisiaj szukamy pieniędzy dla JSW, a przecież to była jedyna spółka węglowa, która musiała zapłacić taki podatek. Najpierw zapłaciła 19% CIT, a później jeszcze dodatkowo 25%. Tak o nią dbaliście? Takich rad chcecie udzielać dziś ministrowi, jednemu czy drugiemu? Panowie, trzeba się trochę opanować i uderzyć we własną pierś.

Pieniądze rozdawaliście jeszcze przed wyborami w 2023 r. Przykład – fundacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej. 28 września 2023 r., a więc tuż przed wyborami, Fundacja Polska360 złożyła wniosek dotyczący realizacji przedsięwzięcia pod nazwą „Społeczna kampania promocyjno-informacyjna zwiększająca świadomość na temat demokracji, społeczeństwa obywatelskiego oraz konstytucyjnych praw i obowiązków wszystkich Polaków”. Wniosek opiewał na kwotę 650 tys. 700 zł. W normalnej procedurze proces decyzyjny jest dość długotrwały, różne organa muszą się wypowiedzieć itd., ale w tym przypadku środki zostały przekazane już 29 września. Przypominam – wniosek wpłynął 28 września. Decyzję musiał zatwierdzić zarząd JSW, ponieważ fundacja miała kompetencje decyzyjne tylko do kwoty 500 tys. zł. Okazało się, że sprawę załatwiono w jeden dzień – przyszedł wniosek, poszła wypłata. To dopiero była zabawa. Tak wyglądała zabawa w wybory, zarówno parlamentarne, jak i samorządowe.

Nie chcę teraz opowiadać o innych rzeczach, ale proszę mi uwierzyć, że naprawdę byłoby wiele do opowiadania. I dziś wy, panowie, chcecie dawać rady prezesowi spółki? Moim zdaniem wasza dzisiejsza aktywność polegająca na wchodzeniu do spółek z kontrolą poselską służy tylko jednemu – sprawdzeniu, jakie wnioski są złożone do prokuratury i kogo one dotyczą. Wszyscy zainteresowani wiedzą, o jakie wnioski chodzi i czego one dotyczą.

Panie prezesie, mam do pana pytanie dotyczące koksowni, o której tutaj wspomnieliśmy. Ta koksownia funkcjonowała, jakoś sobie radziła, może nie świetnie, bo czasy były już trudne, ale można powiedzieć, że zupełnie przyzwoicie, i wtedy ktoś podjął decyzję o inwestycji. Inwestycja miała kosztować 600 mln zł, a dziś już wiadomo, że będzie to grubo ponad 1 mld zł. Chciałbym się dowiedzieć, czy są ścigane osoby, które podejmowały decyzję o realizacji tej inwestycji. Czy zostały w tej sprawie skierowane wnioski do prokuratury? O tym trzeba dziś głośno mówić, bo dzisiaj staje pan niemal na głowie, nie śpi po nocach i lata po świecie, żeby dopiąć finansowanie dla spółki.

JSW to nie jest jakiś sklepik wielobranżowy, to jest potężna firma, jako grupa kapitałowa monopolista w zakresie wydobywania i przerobu węgla. Tu się nic nie zmieniło i nic się nie zmieni. Przed chwilą, odpowiadając na pytanie kolegi, powiedział pan, że ponosicie stratę na każdej wydobytej tonie węgla. Ktoś mógłby w tej sytuacji powiedzieć: po prostu wstrzymajcie wydobycie, nie fedrujcie. Określenie „przejadamy środki” w odniesieniu do JSW nie brzmi najlepiej ani nie oddaje istoty sytuacji.

Panie prezesie, tymi pieniędzmi ratuje pan miejsca pracy, ratuje pan załogę JSW i jej rodziny. Chodzi o to, aby ta rzesza ludzi mogła w miarę spokojnie dotrwać do czasu, kiedy JSW odzyska płynność. Moim zdaniem bardzo słusznie pan powiedział, choć ostrożnie, ale ludziom trzeba mówić prawdę, że nie wiemy, kiedy nastąpi odzyskanie płynności, ale musimy organizować finansowanie i przeprowadzać reorganizację, dlatego wprowadziliśmy m.in. urlopy górnicze i jednorazowe odpawy. To wszystko nie są proste sprawy, ale należy pamiętać, że wcześniej zwiększono zatrudnienie o 6 tys. osób zaledwie w ciągu kilku lat. Dziś ci ludzie się oczywiście cieszą, bo jeśli zdecydują się na odejście, zaledwie po trzech latach pracy, otrzymają 170 tys. zł. Tylko czy decyzja o ich zatrudnieniu była na pewno roztropna? Uważam, że osoby, które ją podejmowały, powinny sobie dzisiaj posypać głowę popiołem.

Panie prezesie, przecież nie będzie pan chodził teraz po mieście Jastrzębiu i każdemu o tym opowiadał. W JSW działa silna reprezentacja związkowa. Dziś usłyszeliśmy, że w spółce jest 180 związków...

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Wskaźnik uzwiązkowienia wynosi 180%.

Posel Krzysztof Gadowski (KO):

Najmocniej przepraszam, wskaźnik uzwiązkowienia wynosi 180%, natomiast związków zawodowych jest bodaj 84. Te związki zawodowe mają swoich czterech przedstawicieli w radzie nadzorczej oraz jednego członka zarządu. Jestem przekonany, że strona społeczna wie o spółce wszystko, wie o wszystkim, co się w niej dzieje. Przedstawiciele związków oprócz tego, że zasiadają w radzie nadzorczej, są również pracownikami spółki zatrudnionymi w różnych jej organach, niektórzy nawet w biurze zarządu, więc prawdopodobnie szybciej niż prezes spółki wiedzą, że coś się stało.

Tymczasem byli rządzący, byli ministrowie deklarują, że pomogą spółce poprawić jej położenie, tylko muszą się dowiedzieć, jak jest jej sytuacja. Skoro obecna sytuacja JSW to wynik waszych rządów, panowie, to co wy chcecie teraz naprawiać? To jest przecież skutek waszego nieroztropnego działania. Wprawdzie minister Tchórzewski chciał zrobić wiele dobrych rzeczy, ale pamiętam, jak sam mi mówił, że zakładem pracy nie rządzi ten prezes, którego on wybrał, więc trzeba go zwolnić. Faktycznie zwolnił go, ale dopiero po upływie długiego czasu. Szanuje pana posła Tchórzewskiego za tamte jego słowa.

Dzisiaj, proszę panów, trzeba wspierać ten zarząd, trzeba wspierać jednego ministra, drugiego i trzeciego. Minister Balczun przecież nie siedzi i nie czeka, minister Wrona też nie ma założonych rąk. Jest jeszcze minister Motyka, który również stara się wspierać i szuka rozwiązań ustawowych w zakresie swoich kompetencji. I oczywiście jest jeszcze minister Domański. W grupie wymienionych osób toczą się rozmowy, w sytuacjach szczególnych także w obecności premiera.

Jeśli my słyszymy, że podobno jest jakiś złoty środek, to bardzo proszę, niech ktoś go pokaże. Niech powie, jak najlepiej można pomóc spółce JSW. Być może panowie macie receptę. Skoro rozpoczęliście inwestycję, a teraz brakuje na nią kasy, to pokażcie receptę, co teraz należy zrobić. Zamiast tego wchodzicie do spółki z poselską kontrolą, żeby sprawdzić, czy nie ma jakiegoś wniosku w prokuraturze albo czy taki wniosek nie jest przygotowywany.

Panowie, dzisiaj macie do dyspozycji prezesów spółki. Możecie im zadawać dowolne pytania, możecie się dowiedzieć wszystkiego, co was interesuje. Nie musicie od razu odwiedzać w tym celu gabinetu prezesa JSW. Po co poseł chodzi do prezesa JSW? Żeby go zdenerwować? Prezes naprawdę ma na głowie ważniejsze sprawy, m.in. musi negocjować z kontrahentami, którzy czekają na pieniądze – i to jest prawdziwe wyzwanie.

Natomiast jeśli chodzi o kwotę 1,6 mld zł, to przecież wy uruchamialiście ten kredyt. W pewnym momencie dysponowaliście ponad 7 mld. Dlaczego nie zawiesiliście tego kredytu, skoro mieliście przecież tyle miliardów do dyspozycji? Dlatego, że woleliście przyjmować ludzi do pracy i budować nową kopalnię. Budowa tej kopalni zablokowała dodatkowo środki z Funduszu na rzecz Sprawiedliwej Transformacji. Ówczesny wiceprezes zresztą informował, że jeśli będzie powstawać kopalnia, to zostaną zawieszone środki z funduszu. I tak się stało. Środki zostały zablokowane i nie trafiły do miasta Jastrzębia. Taka jest prawda.

Mam wielki szacunek dla wszystkich, którzy próbują znaleźć jakieś rozwiązanie, którzy ciężko w tym celu pracują od rana do wieczora i próbują coś zrobić. Jeśli któryś z panów posłów potrzebuje więcej informacji, to niech się uda do zakładowych związkowców. Od nich wszystkiego się dowie. Przestańcie jednak atakować jednego, drugiego czy trzeciego prezesa i przestańcie wreszcie wędrować po ich gabinetach. Prezes JSW nie będzie z posłami rozmawiał o pewnych

sprawach. On może tylko przekazać informacje zgodnie z przepisami, którym podlegają spółki giełdowe. To, co mamy dziś w JSW, to efekt tego, co zostało po was w spółce – strata finansowa, ludzie, o których trzeba walczyć i którym trzeba pomagać, których miejsca pracy trzeba ratować. Oby udało się ich uratować jak najwięcej, oby jak najwięcej osób skorzystało z tego funduszu osłonowego, który wprowadziliśmy ustawą.

Panie prezesie, chcę serdecznie podziękować za robotę, którą pan wykonuje, za to, że chodzi pan cały czas po ziemi. Moglibyśmy oczywiście latać i udawać, że wszystko jest w porządku, ale o wiele mądrzej jest mówić otwarcie o tym co boli, o popełnionych błędach i podejmować zdecydowane działania. Ci, którzy doprowadzili do obecnej sytuacji – można byłoby wskazać jeszcze kilka ciekawych kwiatków – lepiej niech dzisiaj zamilkną. Trochę pokory, panowie. Wspierajcie mądre działania, zamiast wiecznie jęczeć i organizować konferencje oraz kontrole w ministerstwie i w spółkach. Dajcie, panowie, sobie już spokój. Będziemy nadal pokazywać, co po was zostało.

Dziś poseł pyta, czy zostanie sprzedana jakaś spółka grupy. Panie pośle, gdzie pan był, kiedy sprzedawano koksownię Wałbrzych? Wtedy pan nie zadawał pytań, dlaczego ją się sprzedaje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle. I tylko przypomnę, że posłowie mają prawo zadawać pytania. Kiedy wy byliście w opozycji, też chodziliście na poselskie kontrole, więc nie miejcie teraz pretensji, że nasi posłowie są zatroškani o losy JSW...

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

My po sobie nie zostawiliśmy takiego bałaganu, jaki zostawiliście wy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Zostawiliście państwo w fatalnej sytuacji i my musieliśmy ją naprawiać. Przypominam, że podczas naszych rządów został zredukowany dług publiczny, który za waszych rządów rośnie teraz w zastraszającym tempie.

Natomiast jeżeli chodzi o ten szantaż, że likwidacja kopalń wstrzymała Fundusz na rzecz Sprawiedliwej Transformacji, to chcę powiedzieć, że była to nieuczciwa polityka Unii Europejskiej, która świadomie likwiduje potencjał Polski. Unia Europejskiej po prostu stwierdza, że jeśli nie będziemy robić tego, co ona sobie życzy, to nie dostaniemy pieniędzy. Takie stawianie sprawy jest wysoce nieuczciwe.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Ministrowie ani prezesi JSW niczego takiego nie mówią. Oni po prostu wykonują konkretną robotę, ciężką, żeby dzisiaj ratować każde miejsce pracy.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, przypominam, że kiedy byliście w opozycji, blokowaliście środki należne Polsce. To wy domagaliście się od UE zamrożenia środków i obiecywaliście, że je odmroziecie po przejęciu władzy. Kiedy wreszcie środki zostały odblokowane, to poszły na domy rozrywki i na jachciki. Taka jest prawda.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

Panie przewodniczący, wy w tej sprawie nawet nie złożyliście wniosku. Co za bzdury pan tu plecie?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Zyska, później poseł Gawlik, a potem pani poseł Jazłowiecka. Proszę, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, panie prezesie, szanowni państwo parlamentarzyści, Polska wydobywa najdroższy na świecie węgiel. Wynika to z warunków geologicznych, wysokiego zametanowania i faktu, że pokłady węgla leżą bardzo nisko. Pan prezes przed chwilą stwierdził, że najgłębsza kopalnia w JSW to poziom minus 1270 m.

Z danych statystycznych, którymi dysponuję, wynika że w Stanach Zjednoczonych przeciętne wydobycie na głowę górnika jest 10 razy większe niż w Polsce, a w Australii aż 16 razy większe. W Indonezji przeciętne wydobycie jest 6 razy większe niż w Polsce. To oczywiście wynika z całego szeregu uwarunkowań istniejących w wymienionych krajach. Na przykład w Indonezji wydobywanie

jest prowadzone metodą odkrywkową i dlatego oni mają zupełnie inne koszty wydobycia niż my w Polsce.

Dodatkowym problemem jest u nas poziom zatrudnienia, a właściwie nadwyżka zatrudnienia występująca w Jastrzębskiej Spółce Węglowej i w innych polskich kopalniach, szczególnie na Śląsku. Specjalne uprawnienia załóg też powodują, że koszty wydobycia w przeliczeniu na głowę górnika są coraz większe. Z przekrojowych danych z całego świata, które mam przed sobą, wynika, że wydobycie tony węgla w przeliczeniu na głowę górnika kosztuje w Polsce 90 dol., w Indonezji 4 dol., w Stanach Zjednoczonych 10 dol., a w Australii 11 dol. Sprawienie, żeby polski węgiel był w tych warunkach konkurencyjny na światowym rynku, wydaje się być niemożliwe. Na to wszystko nakładają się oczywiście kwestie bezpieczeństwa energetycznego i bezpieczeństwa przemysłowego.

Proszę państwa, Polska jest w tej chwili jedynym krajem w Europie, który wydobywa bardzo cenny strategiczny surowiec, jakim jest węgiel koksowy. Sądzę, że trzeba się zastanowić, co można zrobić w celu obniżenia kosztów wydobycia i zwiększenia rentowności, szczególnie Jastrzębskiej Spółki Węglowej, w okresie, który nam jeszcze pozostał do zakończenia wydobycia w naszych kopalniach. W tej chwili trudno jest jednoznacznie określić, ile lat to jeszcze potrwa.

Pan prezes Oleksy wielokrotnie dziś podkreślał, że JSW jest spółką giełdową, więc oczywiście należy myśleć także o akcjonariuszach. Wydaje mi się, że wszyscy podchodzimy do rozwiązania problemu JSW w sposób bardzo gospodarczo patriotyczny. Zależy nam, żeby firma działała i osiągała jak najlepsze wyniki, żeby zadowoleni byli pracownicy, akcjonariusze i żeby z funkcjonowania JSW korzystała nasza gospodarka. Nie da się jednak uciec przed bolesną prawdą, że w pewnym momencie nastąpi kres eksploatacji węgla, szczególnie w kopalniach głębinowych.

Zaglądam w tej chwili do notatek. Proszę państwa, temperatura skał na głębokości 1000 metrów wynosi 40°C. Pan prezes powiedział dziś, że w górotworze temperatura wynosi 50°C. Muszę powiedzieć, że ta informacja zrobiła na mnie ogromne wrażenie. Proszę sobie wyobrazić, jakie nakłady finansowe są potrzebne, żeby zapewnić bezpieczeństwo pracy górników na takich głębokościach. Wentylacja, klimatyzacja, instalacja urządzeń, które umożliwiają wydobycie i dojazd na przodek – to wszystko bardzo dużo kosztuje.

Przed chwilą o tym rozmawialiśmy z siedzącym obok ministrem Tchórzewskim. Dojazd w jedną stronę to 2,5 godziny, powrót – kolejne 2,5 godziny. Jaki w tych warunkach będzie efektywny czas górniczej dniówki? To wszystko musi się odbić na kosztach, o których przed momentem mówiłem, a one z kolei przekładają się na cenę węgla. Trudne warunki pracy determinują także fakt, że wydobycie węgla w przeliczeniu na głowę górnika jest wyraźnie niższe niż w niektórych innych krajach. Efektywność naszego górnictwa dalece odbiega od efektywności górnictwa w innych krajach.

Dlatego oprócz bieżących działań na rzecz obniżki kosztów JSW wymaga także pomocy innego rodzaju. Pan minister powiedział o potrzebie dokapitalizowania kwotą 2 mld zł do końca tego roku. Mam nadzieję, że to nastąpi i że JSW będzie mogła racjonalnie funkcjonować w oparciu o warunki rynkowe i prawa ekonomii.

Musimy jednak pamiętać, że należy także opracować plan wygaszenia, czyli likwidacji kopalni, w horyzoncie pięciu, dziesięciu lat. Trudno mi teraz precyzyjnie podać okres, ale pan prezes i pan minister pewnie wiedzą to lepiej ode mnie. To wygaszenie musi zostać przeprowadzone w taki sposób, żeby zapewnić osłonę finansową pracownikom JSW, którzy odejdą z kopalni, oraz osłonę infrastrukturalną dla Jastrzębia Zdroju i całego południa regionu Górnego Śląska. To jest niesłychanie ważne, ponieważ w tamtym regionie należy zainstalować nowe gospodarcze silniki, dzięki którym region będzie mógł się nadal rozwijać pod względem gospodarczym i społecznym. Nie wolno nam dopuścić do katastrofy społeczno-gospodarczej, jaka miała miejsce w Wałbrzychu.

Wiem, o czym mówię, proszę państwa, ponieważ jestem posłem z Wałbrzycha, z okręgu wałbrzyskiego. Mój dziadek był górnikiem i przez trzydzieści lat pracował pod ziemią w kopalni Thorez. Z opowieści najbliższych mi osób doskonale wiem, jak wygląda ciężka praca górnika i mam do tego zawodu ogromny szacunek. Tym bardziej musimy myśleć o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w taki sposób, który zapewni możliwość dalszego rozwoju całego regionu.

Panie ministrze, w ubiegłym roku Sejm procedował nad ustawą o restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego w Polsce. W ustawie zabezpieczono środki na tę restrukturyzację i jeśli dobrze pamiętam, była to kwota 1,3 mld zł albo 1,6 mld zł. Generalnie oczywiście zdecydowanie za mało. W moim wystąpieniu z mównicy sejmowej apelowałem wówczas do ministra Domańskiego o zmianę decyzji, ponieważ przyznane środki są zdecydowanie za małe, żeby przeprowadzić

restrukturyzację branży. Z uzyskanej odpowiedzi wynikało, że w perspektywie następnych lat te środki będą zwiększane. Wydaje mi się jednak, że to zostało powiedziane na odczepnego, aby po prostu coś powiedzieć. Jeżeli chcemy poważnie potraktować region Górnego Śląska, to restrukturyzacja nie może się ograniczać tylko do zapewnienia kwoty 2 mld zł na zabezpieczenie doraźnych potrzeb JSW, żeby spółka w ogóle mogła funkcjonować. Konieczne są działania strukturalne, powiązane z polityką przemysłową, z rozwojem nowych gałęzi przemysłu. Jak powiedziałem, potrzebujemy na Śląsku nowych silników gospodarczych, przedsiębiorstw, które działają w oparciu o nowe technologie i które stworzą alternatywne miejsca pracy nie tylko dla tych górników, którzy już myślą o zakończeniu swojej aktywności zawodowej, ale przede wszystkim dla młodego pokolenia, które dziś dopiero wchodzi na rynek pracy i zastanawia się, czy pójść do kopalni, czy może wybrać inną drogę.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa, która w całej tej opowieści ma ogromne znaczenie. Panie ministrze, proszę państwa, ta sprawa to polityka klimatyczna Unii Europejskiej, a szczególnie chodzi o mechanizmy związane z ETS-em...

Uprzejmie przepraszam, ale chciałbym prosić o wyciszenie rozmów. Z wielką uwagą słuchałem wystąpień moich przedmówców...

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja natomiast chciałbym prosić o ograniczenia czasu wypowiedzi.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Panie przewodniczący, przedmówca mówił piętnaście minut. Wiem, bo patrzyłem na zegarek, ponieważ mam już zaplanowane inne spotkanie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Ja tylko skromnie wyraziłem prośbę, panie pośle.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Rozumiem pańską prośbę, ale jednak proszę, żeby pan się teraz skupił i posłuchał, co mam do powiedzenia, bo to jest naprawdę coś ważnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Już jestem skupiony.

Poseł Ireneusz Zyska (PiS):

Dziękuję uprzejmie, przechodzę do rzeczy.

Panie ministrze, 26 czerwca bieżącego roku Komisja Europejska wydała rozporządzenie wykonawcze określające zmienione wartości wskaźników emisyjności na potrzeby przydziału bezpłatnych uprawnień do emisji na lata 2026–2030. Zostały wprowadzone nowe benchmarki produktowe i chciałbym szczególnie zwrócić uwagę na benchmark dla koksu.

Myślę, że pan minister o tym wie, iż jako przewodniczący parlamentarnego zespołu ds. energii i wodoru zorganizowałem posiedzenie tego zespołu, w którym uczestniczyli przedstawiciele Jastrzębskiej Spółki Węglowej, ArcelorMittal oraz JSW KOKS. Naprawdę było obecnych wiele osób reprezentujących branżę produkcji koksu.

Sytuacja wygląda tak, że z obecnego poziomu 217 kg CO₂ na tonę koksu Komisja Europejska obniżyła benchmark do 143 kg CO₂ na tonę koksu, czyli o 34%. Wszyscy uczestnicy debaty, którą zorganizowałem, brał w niej udział m.in. pan Aleksander Sobolewski, dyrektor Instytutu Technologii Paliw i Energii z Zabrze, twierdzą, że produkcja koksu przy tych parametrach jest niemożliwa.

Komisja Europejska, uzasadniając te parametry benchmarkowe dla koksu, stwierdziła, że opierała się na wybranych dziesięciu procentach efektywnych instalacji w Unii Europejskiej. Kiedy cały sektor, w tym również JSW KOKS, domagał się wskazania, na których konkretnie instalacjach oparła się w Komisja Europejska, ta oficjalnie odmówiła odpowiedzi, ponieważ stwierdziła, że to są dane wrażliwe.

Panie ministrze, wspominam o tym, ponieważ jeżeli chcemy poważnie i realnie rozmawiać o restrukturyzacji kopalń oraz produkcji koksu w Polsce, zresztą na potrzeby europejskiego przemysłu, to powinniśmy aktywnie działać na forum Unii Europejskiej: Komisji Europejskiej i Rady. Jak wiemy, w tej chwili toczy się dyskusja na temat rewizji systemu ETS, ale mam nieodparte wrażenie, że rząd pana premiera Donalda Tuska jest zbyt mało aktywny w działaniach związanych z przedstawianiem polskiego strategicznego interesu, chociażby jeśli chodzi o przemysł węglowy czy produkcję koksu. Niestety ani argumenty, które przedstawiłem, ani w ogóle

te sprawy nie są przez nasz rząd podnoszone w prowadzonej aktualnie debacie. Bardzo mnie to martwi jako posła. Uważam, że państwo jako Ministerstwo Aktywów Państwowych powinniście być na polu tych działań.

Moją wypowiedź chcę zakończyć informacją, że prezesi największych podmiotów przemysłu stalowego w Europie, szerzej, okołowęglowego, prawdziwych gigantów, takich jak: Arcelor-Mittal, ThyssenKrupp, Voestalpine oraz chemiczny gigant BASF, których rynkowa wycena aktywów wynosi ponad 100 mld euro, wystosowali publiczny apel do szefowej Komisji Europejskiej o zmianę dotychczasowej polityki. To jest bardzo dobry sygnał. Jeśli największe firmy przemysłowe Europy, w tym niemieckie, zauważają, że zmiana jest potrzebna, to mam gorący apel i prośbę do pana ministra – powiem więcej: do polskiego rządu i do pana premiera Tuska – o włączenie się do tych działań. Skoro niemieckie firmy widzą dziś, że dotychczasowa polityka prowadzi do destrukcji i przemysł europejski podupada, to bardzo proszę także o aktywność w tym zakresie przedstawicieli naszego kraju.

Panie ministrze, nie wystarczy co roku dofinansować polskiego górnictwa, nawet kwotą ponad 9 mld zł, jak to miało miejsce w ubiegłym roku. Jeśli chodzi o górnictwo, to rząd musi grać na wielu instrumentach i w wielu miejscach prowadzić skuteczną politykę, bo tylko w ten sposób można skutecznie poprawić sytuację w sektorze przemysłu ciężkiego. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie pośle.

Z pewną nieśmiałością chciałbym państwa poprosić o bardziej skondensowane wypowiedzi, ale oczywiście nikomu nie ograniczam czasu. Pan poseł Gawlik, bardzo proszę.

Poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, panowie prezesi, obiecuję, że na pewno nie będę mówił długo. Zacznę od tego, że dziś o godzinie 11.00 mieliśmy posiedzenie podkomisji, w trakcie którego zajmowaliśmy się Agencją Rozwoju Przemysłu. Nie mam żadnych wątpliwości, że jest wsparcie ze strony rządu dla procesu restrukturyzacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej, tylko wszyscy musimy mieć świadomość tego, że tu chodzi o pieniądze publiczny, a ten powinien być oglądany dwa razy i wydawany w sposób roztropny. Minister podjął pewne decyzje, zarząd Agencji Rozwoju Przemysłu również nie mówi nie, ale chce być w tym wszystkim bezpieczny, bo na koniec dnia ktoś kiedyś może przyjść i się zapytać, jak te publiczne pieniądze były wydawane.

Mam nadzieję, że ktoś się zapyta o to tej pani, o której istnieniu nie wiedziałem, a o której powiedział poseł Gadowski. Sprawując funkcję prezesa zarządu JSW zaledwie przez cztery miesiące, z cudzej torebki zafundowała spółce takie koszty, że do dziś firma nie może się pozbierać.

Pan poseł Gadowski wspominał również o członkach organów korporacyjnych, którzy reprezentują pracowników, ale o ile dobrze zrozumiałem, niekoniecznie przestrzegają zasad, które powinny obowiązywać członków takiego organu korporacyjnego, jakim jest rada nadzorczej. W związku z tym powiem państwu tylko tyle, że miałem kiedyś odwagę nie powołać do rady nadzorczej pracowników wybranych przez załogę, ponieważ uważałem, że jeżeli wszyscy nie będziemy szanować prawa, to generujemy w ten sposób kłopot sami sobie.

Proszę państwa, z jednym aspektem wypowiedzi prezesa Oleksego się nie zgadzam, chociaż jednocześnie bardzo się cieszę, że pan prezes Gawlik notuje takie sukcesy i jest za nie chwalony. Wracając jednak do wypowiedzi prezesa Oleksego, muszę powiedzieć, że nie zgadzam się z jego stanowiskiem, iż skuteczna restrukturyzacja potrzebuje czasu i pieniędzy. Pieniądzy pewnie zawsze będzie za mało, zresztą z wypowiedzi pana prezesa wynikało, że pieniędzy nie wystarczy na wszystko.

Z własnego doświadczenia wiem, tak mi się wydaje, co może być potrzebne w Jastrzębskiej Spółce Węglowej. Jeśli sobie uświadomię, że w firmie działają 83 związki zawodowe i jak mniemam, stu kilkunastu pracowników jest oddelegowanych do pracy związkowej, to dochodzę do wniosku, że przede wszystkim potrzebny jest dialog społeczny. Na podstawie własnego doświadczenia chciałbym państwu zasugerować coś, co kiedyś odpowiedział mi pan minister Michał Boni. Mam na myśli spotkanie zorganizowane na Limanowskiego w Centrum Dialogu Społecznego. To spotkanie okazało się sukcesem – dwie sesje tygodniowe z przerwą dwutygodniową. To naprawdę zaowocowało. Pan minister nie musiałby nigdzie jeździć i tracić czas. Spotkania ze stroną społeczną należy robić tam, gdzie po prostu można się spotkać z licznym gronem jej przedstawicieli, porozmawiać i po prostu szczerze do bólu wyjaśnić sobie pewne rzeczy. Wydaje mi się, że nie ma innego wyjścia.

Mnie udało się z sukcesem porozumieć ze stoczniovcami. Wtedy związków zawodowych wcale nie było mniej. Skorzystałem z podpowiedzi ministra Boniego i udało nam się osiągnąć pewien konsensus wokół trudnych spraw. Nie pomogą żadne pieniądze. Trzeba szukać zrozumienia i porozumienia, żeby dać szansę Jastrzębskiej Spółce Węglowej, która powinna przeżyć, bo to po prostu należy się Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Żałuję, że pan poseł nie jest ministrem, bo faktycznie, kiedy pełnił pan funkcję ministerialną, dialog ze stroną społeczną był naprawdę prowadzony.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

Pani przewodniczący, ponieważ jest już dosyć późno, rezygnuję z zadawania pytań.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MAP Grzegorz Wrona:

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy udzielają nam dobrych rad. Naprawdę, bardzo dziękuję. Proszę państwa, dialog ze stroną społeczną jest prowadzony. Nie wszyscy spośród tych 112 oddelegowanych osób prowadzą z nami dialog, ale regularnie rozmawiamy ze związkami zawodowymi. Mam nadzieję, że nadal szanujemy się nawzajem, nawet po tym, kiedy w lutym czy marcu siedzieliśmy wiele godzin przy stole, prowadząc trudne negocjacje. Wspólnie ze związkami zawodowymi udało nam się także zorganizować referendum, w którym pracownicy wypowiadali się, czy chcą restrukturyzacji. Czy wszystko dogadaliśmy przy tym stole? Nie. Czy dogadaliśmy to na czas? Nie. Czy wiele z omawianych rozwiązań udało nam się wcielić w życie? Też nie. W części spraw wypowiada się dziś sąd i wypłata w tym roku zostanie zrealizowana. Mam na myśli chociażby Barbórkę.

Udało nam się uzyskać 1,2 mld zł oszczędności w ciągu dwóch lat, ale to wciąż zdecydowanie za mało, przynajmniej jeśli chodzi o plan przygotowany w listopadzie ubiegłego roku. W marcu ten plan się zmienił, ponieważ zmieniły się warunki, które wynegocjowała strona społeczna. Plan został zmodyfikowany po raz kolejny z uwzględnieniem zmienionych warunków, które zastaliśmy w połowie roku. To oczywiście nie zmienia faktu, że od październik ubiegłego roku – ja dokładnie od 7 października, a prezes miesiąc wcześniej – działamy w trybie stałej i ciągłej relacji ze związkami zawodowymi i z dyrektorami technicznymi. Pochłaniania nam to ogromne ilości czasu.

Pamiętajmy, że na górnictwo należy patrzeć jak na całość. Jastrzębska Spółka Węglowa jest tylko częścią tego ogromnego procesu, w którym uczestniczą pozostałe spółki, także PGG. W tym roku odejdzie z górnictwa 7200 osób. Mam nadzieję, że trwale, czyli że ci ludzie rozpoczną swoje nowe kariery zawodowe poza górnictwem. To jest 10% wszystkich zatrudnionych w górnictwie.

Jeszcze raz bardzo dziękuję za wszystkie państwa uwagi, zwłaszcza posłowi Gadowskiemu, posłowi Zysce i posłowi Gawlikowi, który niewątpliwie może być dla nas mentorem, ponieważ restrukturyzacja, jaką prowadził lata temu, okazała się być procesem udanym.

Bardzo dziękuję wszystkim za każde dobre słowo i za każde wsparcie. Nie poddajemy się, walczymy dalej dla Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny, zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu za bardzo ciekawą dyskusję.